Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 15 GRUDNIA 1975 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 275 (9677) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

- Wieczór kolęd
- Wigilia u Warskiej
- Melodramaty, westerny, kryminały
- Studio 2

Atrakcje świątecznego programu telewizji

TAKIEGO bogatego programu świątecznego jeszcze nie było — wynika to z zapowiedzi TVP na zbliżające się Boże Narodzenie i Sylwestra. Przygotowano wielką liczbę filmów, spektakli teatralnych, spotkań z ciekawymi ludźmi, występów estradowych itp. A oto garść szczegółów:

Wigilia, 24 grudnia — dla dzieci baśń „Królowa śniegu" oraz bajkowy koncert życzeń, dla starszych koncert muzyki dawnej z Zamku Królewskiego w Warszawie, oraz komedia Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne". Będzie także wieczór kolęd, oraz wigilia w piwnicy Wandy Warskiej. W programach filmowych tego dnia „Niesłychanie spokojny człowiek" oraz „Radość o poranku".

Pierwszy dzień świąt, 25 grudnia — filmy: z Flipem i Flapem, „Złoto McKenny", „Przygody Hucka Finna", „Iwan Wasiliewicz zmienia zawód", świąteczne wydania Tele-Echa i Wielkiej Gry, a także program rozrywkowy „Dobry wieczór, tu Łódź!" Ponadto cykl „reportaży na zamówienie" pt. „Świąteczne wizyty".

(Dokończenie na str. 2)

Operowany przez pomyłkę

15. 12. WIEDEŃ PAP. 62-letni robotnik wiedeński Friedrich Strobl oskarżył jeden ze szpitali o przeprowadzenie niepotrzebnej operacji. Operowano go na raka żołądka, gdy tymczasem Strobl jest człowiekiem całkowicie zdrowym.

Do pomyłki doszło wskutek niedbalstwa i pomieszania zdjęć rentgenowskich. Do karty Strobla dołączono zdjęcie człowieka chorego na raka żołądka.

Poszkodowany żąda zwrotu utraconych zarobków i rekompensaty za ciężkie przeżycia.

Koniec dramatu w Beilen

Terroryści poddali się

HAGA PAP. W niedzielę w godzinach południowych po 13 dniach niepewności i trwogi, zakończył się dramat 26 pasażerów przetrzymywanych w pociągu osobowym w pobliżu Beilen w Holandii wschodniej przez sześciu uzbrojonych ekstremistów — emigrantów z indonezyjskich **wysp Moluki Południowe.**

Terroryści poddali się policji i bez broni opuścili wagon kolejowy. Natychmiast umieszczeni zostali w samochodzie, który wywiózł ich w nieznanym kierunku. Wyczerpani i zziębnięci pasażerowie zostali zabrani do szpitala na obserwację.

Rzecznik holenderskiego Ministerstwa Sprawiedliwości oświadczył, że zakładnicy zostali uwolnieni dzięki prezydentowi Republiki Moluki Południowe Johannesowi Manusana który prowadził z terrorystami długie pertraktacje".

W Holandii mieszka około 36 tys. emigrantów z Moluków. Działa również „rząd" pod przewodnictwem Johannesa Manusana.

Światowe echa VII Zjazdu PZPR

Dowód ścisłej więzi kierownictwa partii z całym narodem

VII ZJAZD PZPR stał się okazją do wzmożonego zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej sprawami Polski. Świat był informowany na bieżąco za pośrednictwem prasy, radia i TV o przebiegu Zjazdu oraz o ważkich treściach będących przedmiotem jego obrad. W sprawozdaniach podkreślano, że dokonując bilansu dorobku okresu międzyzjazdowego, VII Zjazd PZPR w całej rozciągłości potwierdził oraz rozwinął strategię dynamicznego rozwoju społecznego i gospodarczego Polski, a także nakreślił ambitne plany na przyszłość.

PODKREŚLANO też, że przebieg obrad był odbiciem istniejącej w Polsce stabilizacji oraz przejawem ciągłości działania partii i władz państwowych. Zwracano również uwagę, że przebieg Zjazdu dowiódł, jak ścisła jest więź kierownictwa partii z narodem oraz że ponowny wybór Edwarda Gierka na pierwszego sekretarza KC PZPR świadczy o ogromnym autorytecie i popularności polskiego przywódcy zarówno w partii jak i w całym społeczeństwie.

SUMUJĄC przebieg i rezultaty obrad VII Zjazdu PZPR, moskiewska „Prawda" — organ KC KPZR — pisze w korespondencji z Warszawy, iż przekształcił się on w manifestacje wierności polskich komunistów sprawie socjalizmu, marksizmowi-leninizmowi i proletariackiemu internacjonalizmowi. **Zjazd** — stwierdza dziennik — **był wyrazem zwartości szeregów PZPR, jej silnych więzi z klasą robotniczą, wszystkimi ludźmi pracy, jedności partii z narodem.**

„POLSKA weszła w okres zaufania i stabilności" — taką oceną rozpoczyna swą relację o zakończeniu VII Zjazdu PZPR amerykański dziennik „Baltimore Sun". „New York Times" wybija w tytule swej korespondencji z Warszawy, że Edward Gierek został ponownie wybrany na stanowisko pierwszego sekretarza partii. Relacje amerykańskie podają o zwiększeniu składu Biura Politycznego i Komitetu Centralnego oraz streszczają wypowiedzi przedstawicieli kierownictwa partyjnego na konferencji prasowej po zamknięciu obrad Zjazdu. Podkreśla się, że Zjazd wytyczył nowy program kontynuacji priorytetowych zadań gospodarczych, akcentując główny cel, jakim jest podnoszenie dobrobytu ludności. „Baltimore Sun" pisze o trwałych i bliskich więzach Polski i Związku Radzieckiego jako o „fundamencie polityki stanowiącej dla Polaków gwarancję bezpieczeństwa". (PAP)

Majątek Picassa

15. 12. PARYŻ PAP. Podano tu ostatnio do wiadomości, że wartość majątku pozostawionego przez słynnego malarza Pablo Picasso wynosi około 5 mld franków. Na podział majątku oczekuje 6 spadkobierców artysty, w tym troje jego nieślubnych dzieci.

Poprzednio oceniano spadek po malarzu na sumę o wiele niższą np. w kwietniu 1973 r. jego wartość nie przekraczała kilkuset milionów franków. W skład masy spadkowej wchodzą posiadłości, budynki oraz wspaniała kolekcja obrazów zarówno samego Picassa jak i innych malarzy. Adwokaci reprezentujący 6 spadkobierców odmówili podania dziennikarzom, w jaki sposób spadek zostanie podzielony.

Taksówka przyszłości?

BRYTYJSKA firma „Lucas Industries" wypuściła ostatnio pierwszą partię taksówek akumulatorowych. Niemal bezszmerowe i „czyste" pojazdy rozwijają szybkość do 90 km/godz. Wymiana baterii akumulatorowej na świeżo naładowaną trwa zaledwie kilka minut.

Wiadomości dnia

NOWY JORK. Dziś ma się odbyć posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym zostanie rozpatrzona sprawa interwencji Indonezji na Timorze Wschodnim. Rada zbierze się na prośbę Portugalii.

PARYŻ. W dniach od 15 do 17 grudnia obradować będzie w Paryżu międzynarodowa konferencja w sprawie odbudowy Wietnamu. Bierze w niej udział delegacja z 15 krajów. Uczestnicy obrad zastanowią się nad formą pomocy dla narodu wietnamskiego, który poniósł olbrzymie straty wskutek działań wojennych.

NOWY JORK. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim odlatuje dziś do Paryża, aby wziąć tam udział w rozpoczynającej się jutro międzynarodowej konferencji energetycznej i surowcowej.

BONN. W stolicy RFN mają się dziś rozpocząć konsultacje polityczne ministrów spraw zagranicznych: Jeana Sauvagnarguesa (Francja) i Hansa-Dietricha Genschera (RFN). Tematem rozmów będą polityka integracji EWG, odprężenie w Europie po Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy oraz problematyka paryskiej konferencji energetyczno-surowcowej. Ponadto ministrowie mają omówić aktualne wydarzenia w Hiszpanii, Portugalii, na Cyprze i na Bliskim Wschodzie.

Polsce się spieszy

CHCĘ ZACZĄĆ ten felieton od niezwykłej kariery bardzo zwykłego w gruncie rzeczy... zdjęcia. Odbywały się, jak co roku, Targi Poznańskie. Fotoreporter Interpressu, Bogdan Łopieński zwija się, jak wszyscy, pstryka, jak wszyscy — taki zawód... W jednym z kadrów filmu znaleźli się stojący obok siebie, Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz. Z jakiejś tam, zapewne organizacyjnej przyczyny obaj równocześnie spojrzeli na zegarki. I tak pozostali na zdjęciu — ani niespokojni, ani zaaferowani; zwyczajni w tym najzwyklejszym geście. Fotografia obiegła prasę polską i — dosłownie — światową; zdobyła wiele nagród, łącznie z ostatnią Grand Prix Interpress Foto w Berlinie. Dlaczego?

Nosi to zdjęcie tytuł: „Przyspieszajmy, Obywatele"! Jest zawarty w tym zdjęciu skrót, mówiący o polskiej współczesności na tyle dobitnie, że jest nośny powszechnie, że niezależnie od słownego tytułu — dociera do patrzącego niezależnie od jego narodowości. Cóż dopiero u nas, w kraju, który od kilku lat żyje właśnie rytmem przyspieszonym, szuka wszelkich sposobów pokonywania godzin, tygodni i miesięcy.

(Dokończenie na str. 2)

PRZYSPIESZAJMY, OBYWATELE!

17 bm. I Zjazd KP Kuby

Delegacja PZPR udała się do Hawany

HAWANA PAP. 17 bm. w hawańskim Teatrze im. Karola Marksa zbierze się pierwszy Zjazd Komunistycznej Partii Kuby. Od kilku dni do Hawany przybywają delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych oraz ruchów narodowowyzwoleńczych z całego świata.

WARSZAWA PAP. 14 bm. udała się do Hawany delegacja PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego uczestniczyć będzie w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

W skład delegacji wchodzą: sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek, I sekretarz KW PZPR w Pile Alfred Kowalski oraz ambasador PRL na Kubie Marian Renke.

Eksplozja w amerykańskich zakładach chemicznych

15.12. NOWY JORK PAP. Gwałtowna eksplozja nastąpiła w niedzielę wieczorem w zakładach chemicznych w miejscowości Niagara Falls w stanie Nowy Jork.

Z pierwszych doniesień wynika, że 4 osoby poniosły śmierć, a wiele odniosło rany. Około 30 osób umieszczono w szpitalu z objawami zatrucia chlorem, który wydzielił się po wybuchu. Z tego powodu zaszła również konieczność ewakuowania jednej z dzielnic miasta.

„Maria" w Australii

Półmetek podróży dookoła świata

DO SZCZECINA dotarły listy od członków załogi szczecińskiego jachtu „Maria", który zawinięciem do Sydney w Australii po przepłynięciu trasy długości ponad 20 tys. mil, przekroczył półmetek podróży dookoła świata.

Dowodzący jednostką kpt. Ludomir Mączka informuje, iż po odbyciu obowiązkowej pięciodniowej kwarantanny rozgoszczono się na australijskiej ziemi. Załoga otoczona została staranną opieką przez tamtejszy Konsulat PRL i miejscową Polonię. W Australii żeglarze uzupełnią wyposażenie jednostki w sprzęt przesłany im na pokładzie statku Polskich Linii Oceanicznych „Adolf Warski".

Na pokładzie „Marii" znajduje się niecodzienny ładunek — zbiór cennych dzieł polinezyjskiej sztuki ludowej, przeznaczonych dla jednego z muzeów w Warszawie. (PAP)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Modlin" z drobnicą z Belgii,
m/s „Cieplice-Zdrój" z drobnicą z Holandii,
m/s „Karpacz" z drobnicą z Belgii,
m/s „Skierka" z żelazem z RFN.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Ziemia Opolska" z węglem do Francji,
m/s „Odra" z płytami do Anglii,
m/s „Żywiec" z drobnicą do Francji,
m/s „Marynarz Migała" z mączką ziem. do Szwecji,
m/s „Rusałka" z saletrą do Francji.

W PORCIE:

MINIONEGO piątku portowcy Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście przeładowali w ciągu doby 84,5 tys. t różnych towarów. Duży udział w tych przeładunkach mieli dokerzy Rejonu Przeładunków Drobnicowych, którzy uzyskali dobowy wynik — 12 108 ton — najwyższy w br. i zbliżony do rekordowego.

Dziś rano do statków, oczekujących na redzie na wprowadzenie do portu dołączył masowiec PZM m/s „Czwartacy AL", który przywiózł dla kraju ponad 30 tys. t rudy z Indii.

Studenci WSP

na sesji w Stargardzie

Formy pracy kulturalnej

W UB. SOBOTĘ studenci III roku kierunku zaocznego Pedagogiki Pracy Kulturalno-Oświatowej z Wyższej Szkoły Pedagogicznej wyjechali do Stargardu na dwudniową sesję. Jej tematem są formy pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez różne organizacje i instytucje. Młodzież z WSP spotka się z aktywem Stargardzkiego Domu Kultury, Komendy Hufca ZHP, klubów: „Luxpolu", WSS, Ruchu, GS oraz biblioteki.

Prócz informacji o działalności poszczególnych placówek, studenci zbiorą dane o amatorskim ruchu artystycznym uczestnicząc w próbie zespołu teatru lalek, koncercie zespołów amatorskich chóru „Echo" i Studia Piosenki oraz poznając pracę klubu plastyków SDK oraz organizację zajęć z dziećmi i młodzieżą na przykładzie ZHP.

SESJA, której patronuje doc. dr Tadeusz Klanowski, jest pierwszą tego rodzaju praktyką studencką WSP. Związanie kierunku studiów z praktyką posłuży z pewnością studiującej młodzieży, przed podjęciem samodzielnego działania, do poznania realiów przyszłej pracy.

OTO fragment Wojewódzkiej Wystawy Plastyki Ludowej i Amatorskiej.
Foto — St. Cieślak

Atrakcje świątecznego programu telewizji

(Dokończenie ze str. 1)

Drugi dzień świąt, 26 grudnia — program sportowy „Przed Olimpiadą w Innsbrucku", film sensacyjny „Zakazana planeta" oraz francuska komedia kryminalna „Mózg". Wydarzeniem dnia będzie zapewne montaż polskich filmów przedwojennych, zatytułowany „Gdy królowały gwiazdy".

W sobotę 27 bm. program telewizyjny obejmie we władanie „Studio 2".

NIEZWYKŁY kształt będzie miał podczas świąt **program II.** Otóż każdego dnia prezentowane będą jednotematyczne bloki filmowe. I tak 25 grudnia będzie „Dniem melodramatów" (4 pozycje a wśród nich „Pożegnalny walc" z Robertem Taylorem), 26 grudnia to „Dzień westernów" (m. in. „Siedmiu wspaniałych"!). na sobotę 27 bm. przewidziano „Dzień kryminałów" (5 pozycji), 28 grudnia z okazji 80-lecia kina spotkamy się ze starymi filmami.

Z PROGRAMÓW sylwestrowych i noworocznych możemy już dziś zapowiedzieć „Sylwestra rodzinnego" (z rodziną „Czterdziestolatka"!), noworoczną rewię na lodzie oraz filmy Walta Disneya.

Dziś w Teatrze TV

„Pogarda"

TEATR TV przedstawi dziś o godz. 20.20 (progr. I) interesujący spektakl wg głośnej swego czasu powieści Alberto Moravii — „Pogarda". Reżyserował Andrzej Łapicki, a w rolach głównych wystąpią: Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Andrzej Wajda.

Wczoraj w kraju

▲ **POD ZNAKIEM** wielkiego zainteresowania wynikami obrad VII Zjazdu PZPR odbywały się w sobotę i niedzielę w całym kraju spotkania z delegatami. Często natychmiast po powitaniu dzielili się oni swymi wrażeniami, odpowiadali na pytania dotyczące podjętych uchwał i dalszego dynamicznego rozwoju kraju. Dowodem poparcia postanowień VII Zjazdu partii jest wzmożony rytm pracy. W wielu zakładach kontynuowane są warty podkreślenia zobowiązania, dzięki którym kraj otrzymuje dodatkowe towary. Większą dyscypliną, podnoszeniem jakości produkcji, lepszym wykorzystaniem czasu pracy, robotnicy i rolnicy dokumentują swój stosunek do zadań nakreślonych na VII Zjeździe.

▲ **ROZPOCZĘŁY** się wojewódzkie zjazdy Stronnictwa Demokratycznego, stanowiące końcowy etap przygotowań do zapowiedzianego w dniach 7—9 lutego 1976 r. XI Kongresu SD. W czasie zjazdów określone zostaną kierunki działania wojewódzkich organizacji stronnictwa w realizacji programu dalszego dynamicznego rozwoju kraju, nakreślonego przez VII Zjazd PZPR. W pierwszym Wojewódzkim Zjeździe SD w Elblągu uczestniczył przewodniczący CK SD Andrzej Benesz.

▲ **W SZYBKIM** tempie powstaje we Wrocławiu Dolnośląskie Centrum Diagnostyki Medycznej — pierwsza tego typu placówka służby zdrowia w Polsce. Centrum ma być oddane do użytku w pierwszej połowie 1977 roku. Zostanie ono wyposażone w nowoczesną aparaturę medyczną i komputery.

▲ **NA TERENIE** całego kraju zapanowała zima. We wszystkich zimowych ośrodkach wczasowo-turystycznych, w Tatrach, Sudetach i Górach Świętokrzyskich trwają intensywne przygotowania na przyjęcie świątecznych gości, miłośników zimowego wypoczynku.

▲ **ODDANY** niedawno do użytku warszawski Dworzec Centralny PKP wraz z wielkim podziemnym rondem zwiedziło w niedzielę około 100 tys. osób — zarówno warszawiaków jak i przyjezdnych. Wielkim powodzeniem zwiedzających cieszył się również Zamek Królewski, w którym czynna jest od kilkunastu dni wystawa — kiermasz dzieł sztuki.

▲ **PRZEDSTAWIENIE** „Cyganerii Warszawskiej" Adolfa Nowaczyńskiego w wykonaniu Teatru „Wybrzeże" z Gdańska rozpoczęło w sobotę doroczną prezentację najciekawszych osiągnięć naszych scen — „XI Warszawskie Spotkania Teatralne". Jak co roku, spotkania te odbywają się na scenie Teatru Dramatycznego.

▲ **NA WNIOSEK** ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych prezes Rady Ministrów powołał prof. dr hab. Leszka Kalkowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Wojewódzki Zjazd Twórców Ludowych i Amatorów

• Podsumowanie dorobku
• Satysfakcja dla autorów

WCZORAJ 14 bm. w pogodną niedzielę w Zamku Książąt Pomorskich odbył się tradycyjny Zjazd Twórców Ludowych i Plastyków Amatorów Ziemi Szczecińskiej, w którym uczestniczyła większość spośród 152 autorów prac eksponowanych na tegorocznym pokazie sztuki nieprofesjonalnej, przygotowanym dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

Pogodny nastrój dominował w Sali Anny Jagiellonki, gdzie zebrali się twórcy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, za jaki poczytują sobie udział w tej ekspozycji, zrodzonej z tak poważnej dla życia naszego kraju okazji.

NA POCZĄTKU zjazdu przygrywała Gdańska Orkiestra Podwórkowa, szczerze oklaskiwana za werwę, humor i dowcip, potem zaś nastąpiła podstawowa część uroczystego spotkania. Podsumowanie dorobku twórców ludowych i amatorów znalazło wyraz w przyznaniu nagród pieniężnych Wydziałów Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego oraz rzeczowych — ufundowanych przez WRZZ, PP „Dom Książki" i WDK. Premie pieniężne otrzymali: Kazimierz Michalewicz z Goleniowa, Mikołaj Dubiński z Chociwla, Edward Kołacz ze Szczecina, Joanna Witowska ze Szczecina, Jan Strzelczyk z Kunowa, Anatol Łapcionek z Dargoradza, Maria Jaworska ze Szczecina, Jerzy Pawelczyk ze Świnoujścia, Jan Kukowska ze Szczecina i Anna Wawrzyniak ze Szczecina.

Ci właśnie ludzie, od lat zaangażowani w pracę społeczną Wojewódzkiego Klubu Plastyka-Amatora, swą twórczością wykazali głębokie przywiązanie do Ziemi Szczecińskiej.

Nagrody rzeczowe przypadły Kazimierzowi Szopie i Oldze Szenejko ze Szczecina, Eugeniuszowi Bachajowi z Kamienia Pomorskiego, Henrykowi Aleksiejczukowi, Bernardowi Ratajskiemu, Marii Olejnik i Wacławowi Oczeretko ze Szczecina, Janowi Nowakowi z Płoni, Lucynie Michejewskiej z Komarowa i Romanowi Górskiemu z Goleniowa. Ponadto uczestnicy wystawy otrzymali albumy i książki o sztuce, a także materiały malarskie do wykonywania prac. Nagroda specjalna przyznana została wieloletniej opiekunce amatorskiego ruchu artystycznego mgr Hannie Orskiej z WDK.

Następnie odbyła się wymiana podarków pomiędzy szczecińskimi twórcami a przedstawicielami środowisk kulturalnych Wrocławia i Torunia, którzyli byli gośćmi Wojewódzkiego Zjazdu Twórców Ludowych i Amatorów.

Bardzo istotną częścią programu było wspólne zwiedzanie wojewódzkiej wystawy i dyskusje pomiędzy autorami, toczone przed obrazami, rzeźbami oraz eksponatami rękodzieła artystycznego.

Wieczorem uczestnicy tego wielkiego zlotu twórców byli obecni na koncercie znakomitej „Cappelli Cracoviensis" — zespołu kameralnego Filharmonii Krakowskiej, która wystąpiła w Sali Bogusława w Zamku, dając słuchaczom przeżycia artystyczne najwyższego lotu.

(Up.)

Zakończenie konkursu

„IMT Światowid"

Świnoujski camping wśród najlepszych

W TYM roku przed sezonem turystycznym redakcja magazynu „IMT Światowid" wspólnie z Telewizją oraz Polską Federacją Campingów ogłosiła konkurs-ankietę pn. „Wybieramy Mister Camping 1975". Turyści korzystający z campingowych ocenili sprawność i uprzejmość obsługi, funkcjonalność i niezawodność urządzeń pola namiotowego, kuchni turystycznej domków, zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby, czystość sanitariatów, oznakowanie dojazdów itp. Organizatorzy otrzymali 1 302 ankiety oceniające 197 campingów. Ogłoszenie wyników nastąpiło w grudniowym numerze „Światowida".

Z przyjemnością przeczytaliśmy, że świnoujski camping okazał się najlepszym wśród obiektów II kategorii. Otrzymał on tytuł „Mister Camping 1975", a także nagrodę GKKFiT w wysokości 100 tys. zł na dalszą modernizację lub rozbudowę urządzeń. Premią pieniężną nagrodzono też załogę campingu w Świnoujściu: Mieczysława Sawczuka, Helenę Taurogliską, Leona Błaszczyka, Marka Miśkiewicza i Stanisława Brzyskiego. Gratulujemy!

Polsce się spieszy

(Dokończenie ze str. 1)

FORMUŁUJĄC przed pięcioma laty swą obecną linię społeczno-ekonomiczną, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła pod publiczny osąd społeczeństwa wcale nie retoryczne pytanie: **czy możemy, czy wolno nam nie spieszyć się?** Odpowiedź powstała wspólna i jednoznaczna, wyznaczająca styl pracy i życia, styl myślenia i odczuwania: **nie, nie możemy, nie wolno nam!**

Tę odpowiedź w pełni zweryfikował VII Zjazd PZPR. Nie wolno nam nie spieszyć się zarówno dla tego, że godność narodowa, ambicja, poczucie własnej wartości każą nam widzieć miejsce naszego kraju wśród nowoczesnych, rozwiniętych państw, zdolnych sprostać rewolucji naukowo-technicznej. I dlatego, że nasza idea, nasza pozycja na klasowej mapie świata domagają się byśmy praktyką wystawiali dobre świadectwo socjalizmowi. I dlatego, że rozbudzone dotychczasowym dorobkiem kraju jednostkowe, człowiecze aspiracje potrzebują realizacji na miarę socjalistycznej społeczności.

NIC z naszych osiągnięć nie przyszło łatwo, nic też nie przebiega bez trudności — to zrozumiałe. Możliwości przyspieszania dynamiki rozwoju proste, jak naciśnięcie pedału gazu, rychło się wyczerpały. Wzrost wydajności pracy nie dościga tempa wzrostu nowo wprowadzonych do przemysłu mocy produkcyjnych. Rynek pracy, pozbawiony rezerw, nie zapewnia dostatku rąk nowym inwestycjom. Stara sieć transportu nie wytrzymuje ciężaru wielokroć zwiększonej produkcji, którą trzeba dowieźć ludziom, fabrykom, polom, zagranicznym kontrahentom. Coraz wyższej ceny nabierają więc zmiany w organizacji pracy, w systemie planowania, w sposobach wykorzystania ludzkich kwalifikacji i technicznego potencjału. I taka myśl przyświeca wszystkim decyzjom VII Zjazdu PZPR.

A także trwa walka o zwykłe, codzienne poszanowanie czasu, minut i godzin, tygodni i miesięcy, o odzyskanie czasu zamarnowanego. Ten czas bowiem jest niezbędny, jest przecież wliczony w nasze plany, w nasze zamiary, w nasze ambicje. Indywidualne i narodowe.

WIDOCZNIE coś z tej atmosfery — spokojnej, ale i surowej, pełnej ufności, ale i powagi — utrwaliło głośne dziś zdjęcie. Wejdzie ono — już weszło — między te kilkanaście zdjęć — symboli, którymi można by zilustrować powojenne dzieje nowej, socjalistycznej Polski.

Anna PAWŁOWSKA

ZE SPORTU

Waterpoliści Arkonii uciekają rywalom

KOLEJNE zwycięstwa zanotowali na swoim koncie piłkarze wodni szczecińskiej Arkonii, którzy w Warszawie dwukrotnie pokonali swych najgroźniejszych rywali drużynę Legii 6:3 i 5:3. Dzięki zdobyciu kompletu punktów waterpoliści Arkonii zostali samodzielnymi liderami rozgrywek. Według opinii obserwatorów, najlepszym zawodnikiem szczecińskiej drużyny był bramkarz J. Kodlubaj, który obronił w dwu meczach trzy rzuty karne. Nasz drugi przedstawiciel w I lidze, zespół piłkarzy wodnych Stali Stoczni w sobotę przegrał we Wrocławiu ze Ślęzą 4:7, natomiast w niedzielę zwyciężył ją 8:7. A oto wyniki pozostałych spotkań: KSZO — Polonia Bytom 21:5 i 6:4, Stilon Gorzów — Anilana Łódź 7:6 i 12:4. Po pięciu kolejkach tabela przedstawia się następująco:

1. Arkonia	18	86—54
2. Legia	14	65—52
3. Stilon	12	90—68
4. KSZO	12	86—73
5. Anilana	8	60—69
6. Ślęza	6	49—66
7. Stal S.	6	56—92
8. Polonia	2	61—97

(jk)

TURNIEJ 50-LECIA W HOKEJU NA LODZIE

W KATOWICACH rozpoczął się międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie, zorganizowany z okazji 50-lecia PZHL. Biorą w nim udział reprezentacje CSRS, Szwecji i ZSRR oraz pierwsza drużyna Polski.

Jako pierwsi na lód wyszli hokeiści ZSRR i CSRS. Zwyciężyli hokeiści CSRS 4:0 (0:0, 0:1, 0:3).

Mecz nie dostarczył spodziewanych emocji. Przez pierwsze dwie tercje gra była wyrównana. Dopiero w ostatnich 20 minutach gra nabrała rumieńców, głównie sprzętą za sprawą drużyny CSRS, która przyspieszyła tempo. Na efekty nie trzeba było długo czekać, najpierw Lukac uzyskał drugą bramkę, a następnie najlepszy na lodowisku Cernik zdobył w 36 i 58 min. kolejne gole.

W DRUGIM meczu Polska pokonała Szwecję 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Polacy mimo zwycięstwa nie zachwycili. Szczególnie zawiedli obrońcy, z których poprawnie grali jedynie Słowakiewicz i Iskrzycki. Pozostali, a szczególnie Potz, razili brakiem szybkości i niepewnymi interwencjami. Z napastników podobał się atak braci Tokarzów, uzupełniony Kokoszką. W momencie, kiedy ci hokeiści byli na lodzie, bramce szwedzkiej groziło największe niebezpieczeństwo. Pozostałe ataki grały wolno i nieskutecznie.

REKORD ŚWIATA RADZIECKIEGO SZTANGISTY

PODCZAS zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozgrywanych w Czelabińsku o puchar ZSRR, Aleksander Ziozin (waga półciężka) ustanowił rekord świata juniorów w podrzucie, uzyskując 190 kg. Poprzedni rekord wynosił 188 kg.

Terytorialne apetyty Pekinu

— POLITYKA graniczna obecnego kierownictwa maoistowskiego, ignorując istniejące granice państwowe jest narzędziem rozmyślnego stwarzania spornych problemów i zaostrzania sytuacji na świecie — pisze TASS. Agencja przytacza na dowód fakty pochodzące z opublikowanej niedawno w Moskwie książki **„ChRL: rozwój polityczny i gospodarczy w 1973 r.”.**

Już w pierwszych latach istnienia ChRL — podkreślają autorzy książki — kierownictwo maoistowskie zaczęło wysuwać pretensje terytorialne pod adresem państw sąsiadujących z Chinami. W toku rozmów w 1954 r. Pekin wysunął oficjalnie żądanie „przywrócenia” suwerenności Chin nad Mongolią. Posługując się frazeologią o „imperialistycznych” granicach w Azji, Pekin w imię „przywrócenia sprawiedliwości” zgłosił pretensje terytorialne do obszaru o powierzchni 3,2 mln km kwadratowych, co stanowi 1/3 powierzchni całych Chin. Pekin ogłosił za „swoje” 1,5 mln km kwadratowych terytorium MRL, 70 tys. km kwadratowych Birmy, 130 tys. km kwadratowych Indii i 1,5 mln km kwadratowych ZSRR. Wysuwając pretensje terytorialne, kierownictwo maoistowskie wywoływało też konflikty zbrojne i dopuszczało się prowokacji na granicach z sąsiadującymi państwami. Tak właśnie przedstawiała się sytuacja na granicy Chin z Birmą (1955 r.), Indiami (1959 r. i 1962 r.), Nepalem (1960 r.), ZSRR (1969 r.), KRL-D (1968—1969 r.).

Pekin wykorzystuje swą politykę graniczną nie dla umocnienia stosunków z krajami sąsiadującymi, lecz dla wywarcia na nie presji w celu wciągnięcia je w swą orbitę polityczną i umocnienia się w roli hegemona w Azji.

Pożar w miasteczku namiotowym

Zginęło 138 pielgrzymów do Mekki

15. 12. LONDYN PAP. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Arabii Saudyjskiej podało, że przed kilku dniami w wyniku pożaru miasteczka namiotowego w miejscowości Mina (10 km na wschód od Mekki) śmierć poniosło 138 pielgrzymów muzułmańskich, a 151 zostało poparzonych. Komunikat nie podaje narodowości ofiar. W chwili pożaru w miasteczku namiotowym przebywało 52 tys. osób.

Obecnie w pobliżu Mekki koczuje ok. 2 mln pielgrzymów, którzy przybyli tu, aby uczestniczyć w corocznym święcie religijnym Idd al-Adha.

Dalszy rozwój gospodarki narodowej ZSRR w latach 1976-80

Projekt wytycznych na XXV Zjazd KPZR

MOSKWA PAP. Komitet Centralny KPZR powziął uchwałę aprobującą projekt wytycznych KC na XXV Zjazd KPZR w sprawie głównych kierunków rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976—1980. Uchwała, podpisana przez Leonida Breżniewa stwierdza, że projekt wytycznych zostanie poddany pod dyskusję w organizacjach partyjnych, na zebraniach ludzi pracy i na łamach prasy.

W OPUBLIKOWANYM 14 bm. projekcie wytycznych podkreśla się, że główne społeczno-ekonomiczne zadania dziewiątej pięciolatki zostały wykonane. Wzrosła skala i podniósł się poziom techniczny produkcji, umocniła się materialno-techniczna baza wszystkich gałęzi gospodarki. Na odpowiednim poziomie była utrzymywana obronność kraju.

GOSPODARKA ZSRR rozwijała się w szybkim i równomiernym tempie. Dochód narodowy zwiększył się o 28 proc., a jego absolutny przyrost wyniósł 76 mld rubli. Około 4/5 tego przyrostu uzyskano w wyniku podniesienia wydajności pracy. Wartość środków trwałych wzrosła o 50 proc. i pod koniec 1975 r. przekroczyła 800 mld rubli. Wydajność pracy w przemyśle zwiększyła się o 34 proc.

Pogłębiła się współpraca z krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim z krajami członkowskimi RWPG. Konsekwentnie realizowane są przedsięwzięcia przewidziane w kompleksowym programie socjalistycznej integracji gospodarczej. Bardziej wielostronne stały się kontakty z krajami rozwijającymi się. Rozszerzyły się stosunki gospodarcze z uprzemysłowionymi państwami kapitalistycznymi.

Globalna produkcja wzrosła o 43 proc. Produkcja artykułów konsumpcyjnych — o 37 proc. Nakłady inwestycyjne na rolnictwo wyniosły 131 mld rubli, tj. o 49 mld więcej niż w ósmej pięciolatce. Mimo wyjątkowo niepomyślnych warunków atmosferycznych, średnioroczna globalna produkcja rolna zwiększyła się w porównaniu z poprzednim pięcioleciem o 13 proc.

Dokument podaje, że nakłady inwestycyjne w okresie pięciolecia wyniosły 500 mld rubli. W samym tylko przemyśle uruchomiono ok. 2 tys. wielkich przedsiębiorstw.

W dokumencie podkreśla się dalej, że bezpośrednio na potrzeby ludności przeznaczono 4/5 dochodu narodowego. Wydatki państwa na ten cel były o 70 proc. wyższe niż w poprzednim pięcioleciu. Przeciętne realne dochody na 1 mieszkańca zwiększyły się o 24 proc.

PROJEKT KC KPZR przewiduje zwiększenie w dziesiątej pięciolatce dochodu narodowego przeznaczonego na spożycie i na akumulację o 24—28 proc. i podniesienie realnych dochodów na jednego mieszkańca średnio o 20—22 proc.

Zakłada się, że dzięki podniesieniu wydajności pracy uzyska się 85—90 proc. wzrostu dochodu narodowego, około 90 proc. wzrostu produkcji przemysłowej, cały wzrost produkcji rolnej i prac budowlano-montażowych oraz nie mniej niż 90 proc. wzrostu przewozów transportem kolejowym.

Pełniejsze zaspokajanie zapotrzebowania gospodarki narodowej i ludności wymaga zwiększenia produkcji przemysłowej w ciągu pięciolecia o 35—39 proc., a wydajności pracy w przemyśle o 30—34 proc.

W myśl projektu KC KPZR produkcja energii elektrycznej w 1980 r. powinna wynieść 1340—1380 mld kWh, wydobycie ropy naftowej łącznie z kondensatem gazowym 620—640 mln ton, wydobycie gazu 400—435 mld m sześc., wydobycie węgla 790—810 mln ton, produkcja stali 160—170 mln ton i gotowych wyrobów walcowanych 115—120 mln ton.

Planuje się wyprodukowanie do 1980 r. 143 mln ton nawozów mineralnych. Zakłada się zwiększenie w ciągu pięciolecia produkcji przemysłu maszynowego o 50—60 proc. Produkcja samochodów ma wynieść w 1980 r. 2,1 — 2,2 mln sztuk, w tym 800—825 tys. samochodów ciężarowych. Zakłada się zwiększenie produkcji przemysłu lekkiego do 1980 r. o 26—28 proc. Produkcja przemysłu spożywczego ma wzrosnąć o 26—28 proc.

Średnioroczny poziom produkcji rolnej — stwierdza projekt — ma wzrosnąć w porównaniu z poprzednim pięcioleciem o 14—17 proc., a wydajność pracy w rolnictwie o 27—30 proc. Przewiduje się doprowadzenie średniorocznych globalnych zbiorów zbóż do 215—220 mln ton. Produkcja mięsa ma wzrosnąć do 15—15,6 mln ton rocznie (w wadze rzeźnej). Będzie kontynuowana na szeroką skalę melioracja gruntów. Oddane zostaną do eksploatacji 4 mln ha ziem nawadnianych, osuszy się 4,7 mln ha oraz zapewni nawadnianie w pustynnych rejonach 37,8 mln ha pastwisk. W ciągu pięciolecia przeznaczy się na inwestycje w rolnictwie 171,7 mld rubli (państwowe nakłady inwestycyjne wyniosą 115,7 mld rubli).

W dziedzinie transportu projekt przewiduje pełniejsze i terminowe zaspokajanie potrzeb gospodarki narodowej i ludności: w dziedzinie łączności — podniesienie jakości i rozszerzenie zakresu usług, szybsze wprowadzanie telewizji kolorowej oraz szersze wykorzystanie sputników telekomunikacyjnych.

W budownictwie nakłady inwestycyjne wzrosną w ciągu 5-latki o 24—26 proc., zaś wydajność pracy o 29—32 proc.

Głównym zadaniem nauki radzieckiej jest dalsze rozszerzanie i pogłębianie badań nad prawami rządzącymi przyrodą i społeczeństwem, zwiększenie jej wkładu w rozwiązywanie aktualnych problemów: budowy materialno-technicznej bazy komunizmu, przyspieszenia postępu naukowo-technicznego i wzrostu efektywności produkcji, podniesienia dobrobytu i kultury narodu, kształtowania komunistycznego światopoglądu ludzi pracy.

Projekt przewiduje szeroki program rozwoju świadczeń socjalnych i podniesienia stopy życiowej ludności. Przeciętną płacę robotników i urzędników zamierza się podnieść o 16—18 proc., a wypłaty i świadczenia ze społecznego funduszu spożycia o 22—30 proc.

Kontynuowana będzie polityka zapewniająca stabilność państwowych cen detalicznych podstawowych artykułów spożywczych i pochodzenia przemysłowego.

Liczba łóżek szpitalnych zwiększy się do ok. 3,3 mln, rozszerzy się budowę ambulatoriów i przychodni w rejonach wiejskich inwestycji oraz na wsi. Zostaną wybudowane szkoły o 7 mln miejsc, w tym około 4,5 mln miejsc na wsi. Zamierza się wyszkolić 9,6 mln specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem zawodowym.

Projekt wytycznych KC KPZR przewiduje dalsze zwiększenie roli socjalistycznej kultury i sztuki w ideowo-politycznym, moralnym i estetycznym wychowaniu obywateli radzieckich, w kształtowaniu ich potrzeb duchowych.

Projekt przewiduje doskonalenie rozmieszczenia sił wytwórczych ZSRR. Rozbudowa przemysłu w europejskiej części ZSRR i na Uralu dokonywać się będzie głównie dzięki modernizacji technicznej i rekonstrukcji przedsiębiorstw, przy równoczesnym ograniczeniu budownictwa nowych oraz rozszerzania istniejących energo- i wodochłonnych zakładów produkcyjnych.

Projekt przewiduje zapewnienie dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych z zagranicą. Obroty w handlu zagranicznym zwiększą się o 30—35 proc.

Wytyczne przewidują wszechstronne rozszerzanie i pogłębianie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z krajami socjalistycznymi na zasadzie wzajemnych korzyści i przyjacielskiej pomocy wzajemnej, rozszerzanie i umacnianie stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych z krajami rozwijającymi się na długofalowej, trwałej i wzajemnie korzystnej podstawie, a także dalszy rozwój handlu oraz wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z uprzemysłowionymi krajami kapitalistycznymi na zasadzie długofalowej.

Elektrownie napędzane wiatrem

W OŚRODKU badawczym NASA w Sandusky (USA) uruchomiono eksperymentalną turbinę powietrzną o mocy 100 kilowatów. Urządzenie — wyposażone w wiatrak umieszczony na stalowej wieży — wytwarza energię elektryczną zaspokajającą potrzeby 25 okolicznych domów. Kształt wiatraka i profil skrzydeł zaprogramowane zostały i skonstruowane przez ośrodek badawczy NASA w Cleveland specjalnie na zlecenie Federalnego Urzędu do Spraw Badania Nowych Źródeł Energii.

Urządzenie eksperymentalne, przekształcające energię wiatru w prąd elektryczny, stanowi prototyp urządzeń znacznie większych, które będą mogły w niedalekiej przyszłości zaopatrywać w energię całe osiedla. Energetyka amerykańska ma w tej dziedzinie spore doświadczenia, bowiem w okresie wojny, w latach 1941—1945, w miejscowości Rutland w stanie Vermont działała turbina powietrzna o mocy 1 250 kW, która doskonale zaspokajała potrzeby energetyczne całej osady.

NA ZLECENIE rządu Holandii powietrzną turbinę opracowała także znana firma lotnicza Fokker VFW. Takie urządzenia energetyczne mają w perspektywie zaspokajać zapotrzebowanie na tanią energię elektryczną gospodarstw domowych na wsi. Dla zwiększania wydajności turbin konstrukcja holenderska — oparta o nowe teorie z dziedziny areodynamiki — wprowadza ciekawe innowacje w tradycyjnych kształtach napowietrznych skrzydeł chwytających wiatr. Wymagające jeszcze sprawdzenia prototypy — jeśli próby wypadną pomyślnie — budowane będą w przyszłości w dużej skali. **(Interpress)**

Niedoszła zabójczyni prezydenta Forda przyznaje się do winy

15.12. NOWY JORK PAP. Sędzia federalny w San Francisco ma na dzisiejszym specjalnym posiedzeniu sądu wydać decyzję, czy przyznanie się do winy 45-letniej Sary Jane Moore, oskarżonej o usiłowanie zabójstwa prezydenta Forda, może być zaakceptowane.

Proces Moore miał rozpocząć się dziś, jednak w ubiegły piątek, wbrew decyzji swego adwokata, postanowiła ona przyznać się do zarzucanego jej czynu. Sędzia dał jej czas do namysłu i odroczył rozpoczęcie właściwego procesu.

Moore oskarżona jest o oddanie strzału w kierunku prezydenta, 22 września br. przed jednym z hoteli w San Francisco. Oskarżona, która jest osobą psychicznie niezrównoważoną, grozi kara dożywotniego więzienia.

Twórca „My Fair Lady” nie chce już komponować

— NIE MAM zamiaru więcej pisać, mam przecież już 74 lata — mówi Frederick LOEWE, kompozytor znanych musicali, takich jak „My Fair Lady”, „Camelot” i innych. Już przed kilkunastu laty wycofał się on z działalności kompozytorskiej. W Palm Spring, w Południowej Kalifornii, dokąd wyjechał po ataku serca, wybudował na kamiennej pustyni dom z ogrodami ciągnącymi się na kilkunastu tarasach.

Loewe gra codziennie na fortepianie. Lubi Bacha i Chopina. Dzięki żelaznej dyscyplinie zmusił się, aby codziennie ćwiczyć swe zartretyzowane ręce. Dziś pokazuje je z dumą — nie widać na nich śladu choroby.

Artysta miał ok. 40 lat kiedy stał się sławny. Urodzony w Wiedniu, wychowany w Berlinie, w 1924 r. jako młody człowiek znalazł się w Nowym Jorku.

— Grałem w najtańszych lokalach od wieczora do rana — wspomina. **— Byłem poczytylionem w kopalni złota w Montanie, nauczycielem jazdy konnej, bokserem...**

Kiedy jego piosenka „Katharin, du hast die schoensten Beine von Berlin”, stała się szlagierem, nic o tym nie wiedząc, sypiał na ławce w parku. Dopiero w roku 1936 osiągnął za oceanem pierwszy sukces. Był rim „A Valse Was Born in Vienna”, za który nie dostał ani grosza, ponieważ jego menager, który wkrótce potem zastrzelił się, sprzeniewierzył pieniądze.

Inwazja rekinów na plaże Australii

15. 12. LONDYN PAP. Stado rekinów, liczące ponad 500 sztuk, wypłoszyło z wody tysiące dzieci kąpiących się w morzu w pobliżu Sydney. Dzieci szukały w wodzie ochłody przed dokuczliwymi upałami panującymi obecnie w Australii. Temperatura w Sydney wynosiła w ub. tygodniu prawie 40 st. Celsjusza.

Niebezpieczne drapieżniki właśnie w okresie australijskiego lata najczęściej nawiedzają wody przybrzeżne.

PRZY praskim klubie sportowym „Stadion” już 10 prawie lat istnieje jedyna chyba w świecie dziecięca rewia na lodzie. Mali łyżwiarze występowali nie tylko w kraju, ale także w Jugosławii, we Włoszech, w Polsce i NRD. Niedawno odbyła się premiera nowego widowiska pt. „Srebrna bajka” w którym wziął udział cały 100-osobowy zespół. W występach małych tancerzy biorą często udział gwiazdy czechosłowackiego łyżwiarstwa.

NA ZDJĘCIU: małe „kaczątka” w czasie próby kolejnego przedstawienia.

(CAF—CTK)

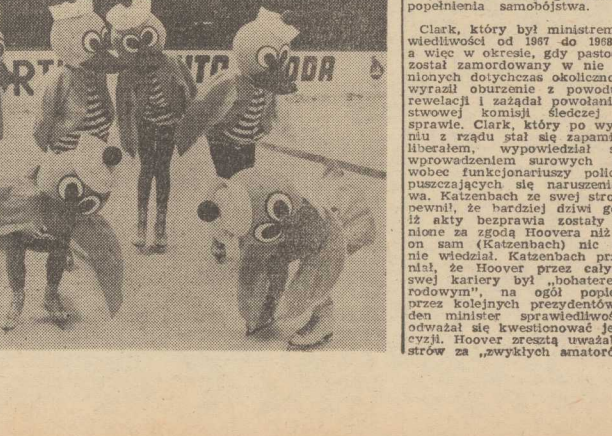

Pośmiertny „proces” szefa FBI Edgara Hoovera

KORESPONDENT AFP, Bernard Ullmann pisze na temat rozpoczętego w tych dniach w Senacie amerykańskim dochodzenia w sprawie działalności byłego szefa FBI Edgara Hoovera.

KOMISJA senacka d/s służby wywiadowczej wytoczyła prawdziwy proces pośmiertny zmarłemu szefowi FBI Edgarowi Hooverowi. Metody, jakie stosował Hoover przez blisko 40 lat są ostro krytykowane, a wśród świadków oskarżenia, których zeznania szczególnie obciążyły legendarnego szefa „nieprzekupnych”, znaleźli się dwaj byli ministrowie sprawiedliwości, których Hoover był podwładnym mniej nominalnie. Obaj byli ministrowie, Nicholas Katzenbach i Ramsey Clark, którzy kolejno kierowali tym resortem za kadencji Johnsona, w niezwykle ostrych słowach piętnowali bezprawne poczynania Hoovera i jego agentów.

Już na podstawie wcześniejszych zeznań ustalono, że Hoover żywił głęboką nienawiść do pionierа praw obywatelskich Murzynów, pastora Martina Luthera Kinga i nie poprzestawał bynajmniej na podsłuchu jego rozmów telefonicznych, przechwytywaniu korespondencji i śledzeniu jego życia prywatnego, lecz posyłał mu także anonimowe listy, które miały go skłonić do popełnienia samobójstwa.

Clark, który był ministrem sprawiedliwości od 1967 do 1968 roku, a więc w okresie, gdy pastor King został zamordowany w nie wyjaśnionych dotychczas okolicznościach, wyraził oburzenie z powodu tych rewelacji i zażądał powołania państwowej komisji śledczej w tej sprawie. Clark, który po wystąpieniu z rządu stał się zapamiętałym liberałem, wypowiedział się za wprowadzeniem surowych sankcji wobec funkcjonariuszy policji dopuszczających się naruszenia prawa. Katzenbach ze swej strony zapewnił, że bardziej dziwi go fakt, iż akty bezprawia zostały popełnione za zgodą Hoovera niż to, że on sam (Katzenbach) nic o tym nie wiedział. Katzenbach przypomniał, że Hoover przez cały okres swej kariery był „bohaterem narodowym”, na ogół popieranym przez kolejnych prezydentów i żaden minister sprawiedliwości nie odważał się kwestionować jego decyzji. Hoover zresztą uważał ministrów za „zwykłych amatorów”.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

PRZYCZYNY PARTANINY

W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Drogowa partanina", dyrekcja Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów informuje, że na ul. Niemcewicza i ul. Naruszewicza roboty rozkopowe wykonuje Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Układany jest tam rurociąg ciepłowniczy zasilający nowo budowane osiedle mieszkaniowe przy ul. Zamoyskiego. Roboty te zostały rozpoczęte 10 października 1973 r.

W związku ze słabym postępem tych prac, Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego nie wyraził zgody na dalsze przedłużenie zajęcia ul. Niemcewicza. W wyniku narad przedsiębiorstwo nasze wykona nakładkę bitumiczną jezdni, po uprzednim wyprofilowaniu podbudowy betonowej przez NPBP, co aktualnie właśnie się wykonuje. Z uwagi na konieczność zachowania warunków technicznych jezdni (prawidłowy spływ wód opadowych do kanalizacji) termin wykonywanych prac uległ znacznemu przedłużeniu.

Zastępca dyrektora
inż. Wojciech TOMASZEWSKI

NIEPOROZUMIENIE

NAWIĄZUJĄC do notatki pt. „Bez kartonu nie naprawisz telewizora", dyrekcja Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych pragnie wyjaśnić, że nastąpiło pewnego rodzaju nieporozumienie. Otóż karton, jak i dodatkowe wyposażenie telewizora, żądany jest przez sklep jedynie przy zwrocie sprzętu reklamowanego, a nie — jak wynika z artykułu, przyjmowanego do naprawy. Powyższe podyktowane jest wymogami producentów sprzętu rtv i stanowi jeden z warunków porozumienia branżowego, zawartego 24 marca 1972 r. pomiędzy ZPE „Unitra" a Centralą ZURiT.

Gwoli ścisłości informujemy, że w przypadku nieposiadania przez klienta kartonu oryginalnego, sklepy nasze zobowiązane są do przyjmowania reklamowanych artykułów w opakowaniach zastępczych, zbliżonych do oryginału.

Dyrektor
mgr Z. PAJCHEL

TYLKO 300 SZTUK...

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Klienci pytają", a dotyczącą braku podomek w sklepach, dyrekcja PHO „Otex" wyjaśnia, iż przyczyną tego jest niedostateczna podaż, pokrywająca zapotrzebowanie zaledwie w 30 procentach. Jedyny producent przemysłu kluczowego, jakim są Zakłady Przemysłu Odzieżowego „TRUSO" w Elblągu, mogły nam sprzedać w IV kwartale br. tylko 300 sztuk podomek pikowanych. Wobec tego zmuszeni jesteśmy dokonywać zakupów tego artykułu u różnych producentów przemysłu terenowego, wykonujących podomki z dostępnych tkanin, tj. gofry i atłasu.

Podomki z tkanin poszukiwanych przez klientki są szybko wykupywane. Braki w zaopatrzeniu będziemy eliminować poprzez zakupy asortymentów najbardziej zbliżonych do poszukiwanych.

Z-ca dyrektora
Lucyna POSSINGER

POLECENIA WYDANO

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Uliczne piramidy", dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej informuje, że osiedlowe administracje domów mieszkalnych i kierownictwo zakładu remontowego otrzymały polecenie zakazujące składowania gruzu poremontowego na chodnikach i jezdniach. Z powodu zbyt małych podwórek na posesjach, zmuszeni jesteśmy niejednokrotnie składać taki gruz na chodnikach. W takich przypadkach polecono kierownikom osiedlowych ADM natychmiast usuwać gruz zalegający chodnik. Ponadto informujemy, że kłopoty transportowe przyczyniają się również w pewnym stopniu do niesystematycznego usuwania pozostałości poremontowych z chodników i jezdni.

Nadmieniamy, że dozorcy mają zakaz gromadzenia nieczystości na chodnikach, a sprzątanie jest ich codziennym obowiązkiem.

Z-ca dyrektora
d/s eksploatacji
mgr Tadeusz WIŃCZAKIEWICZ

SKLEP JUŻ CZYNNY

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Po gospodarsku o problemach dzielnicy", dyrekcja Centrali Rybnej czuje się w obowiązku wyjaśnić, że przedsiębiorstwo nasze posiada dwa sklepy na Stołczynie tj. przy ul. Stołczyńskiej i ul. Światowida. Obie placówki są otwarte, z tym, że sklep przy ul. Światowida był okresowo nieczynny w październiku br. W miesiącu tym uczestniczyliśmy w Jarmarku Jagiellońskim, w związku z czym zmuszeni byliśmy oddelegować na Jarmark 8 pracowników ze sklepów rybnych.

W tej sytuacji nastąpiła konieczność zamknięcia sklepu przy ul. Światowida. Stwierdzamy obecnie, że oddelegowanie na Jarmark sprzedawcy z tego sklepu i okresowe zamknięcie go, było niezbyt właściwą decyzją. W związku z tym, w przyszłości w przypadku organizowania imprez handlowych, nie będziemy ściągać posiłków kadrowych z jednoosobowych sklepów w dzielnicach peryferyjnych.

Z-ca dyrektora
d/s handlowych
Henryk GRZESIAK

JESZCZE POCZEKAJMY

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Klienci pytają dlaczego zlikwidowano sklep z obuwiem domowym?", zarząd Spółdzielni Pracy „Galanteria" wyjaśnia, że zakład usługowy przy al. Piastów 16 zamknięto 5 maja br.

Decyzja ta podyktowana była odejściem z pracy kierownika tego zakładu. W dalszym ciągu nie jesteśmy w stanie uruchomić zakładu ze względu na brak fachowców. Biorąc jednak pod uwagę zapotrzebowanie dużej rzeszy klientów na obuwie domowe, zarząd spółdzielni czyni starania o uruchomienie zakładu w przyszłym roku. Obecnie prowadzone są tam usługi, naprawy obuwia i repasacja pończoch.

Z-ca prezesa d/s technicznych
Bolesław KARPIŃSKI

DIANA ROSS — znana amerykańska piosenkarka kręci obecnie swój drugi film „Mahogany". Diana występuje w nim w roli dziewczyny z murzyńskiej dzielnicy Chicago, która zrobiła karierę jako modelka a następnie porzuciła swój zawód aby pomagać w działalności politycznej swemu ukochanemu.

CAF—AP—telefoto

Poważne efekty, lecz niepełna znajomość

Kodeks Pracy — po roku

PIERWSZY rok działania nowego kodeksu pracy był okresem szczególnie intensywnym, związanym z jego popularyzacją i przygotowaniami organizacyjnymi. Kodeks pracy — jak wiadomo — uregulował w nowy sposób, bardziej odpowiadający osiągniętemu etapowi rozwoju socjalizmu, szereg dziedzin wiążących się ze stosunkami pracy, uprawnieniami pracowniczymi, zagadnieniami ochrony zdrowia pracowników, prawa do wypoczynku, stosunków międzyludzkich w zakładzie i wiele innych.

KODEKS PRACY stał się od 1 stycznia 1975 roku podstawowym dokumentem regulującym stosunki pracy dla ponad 11 mln zatrudnionych. Uregulował on kompleksowo, a zarazem w sposób szczegółowy rozproszoną dotychczas problematykę prawa pracy. Zakończone zostały prace legislacyjne nad aktami wykonawczymi do kodeksu pracy. Zawarto 73 układy zbiorowe pracy oraz 160 porozumień o stosowaniu układów zbiorowych.

ZNAJOMOŚĆ przepisów kodeksu stała się powszechnym obowiązkiem kierowników zakładów pracy, służb pracowniczych i prawnych oraz ogniw związkowych. Przygotowanie do wprowadzenia w życie kodeksu pracy prowadzone było na szeroką skalę we wszystkich przedsiębiorstwach. Przygotowano kadrę ludzi, którzy zajmują się praktyczną realizacją wdrażania w życie kodeksu pracy. Łącznie przeszkolono specjalnie około 170 tys. członków organów orzekających, radców prawnych, pracowników służby pracowniczej i działaczy związkowych.

ZGODNIE z postanowieniami kodeksu powołano zakładowe komisje rozjemcze, których działa obecnie około 20 tys. Utworzono 17 okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych, 259 działających obecnie terenowych komisji rozjemczych oraz 259 terenowych komisji odwoławczych.

BLISKO roczny okres obowiązywania nowego kodeksu pozwala stwierdzić, że stał się on instrumentem kształtowania lepszej dyscypliny pracy i stosunków między ludźmi w zakładach, uwzględniając szeroko zasadę jedności i współzależności praw i obowiązków pracowniczych. Tym niemniej obserwuje się pewne niedociągnięcia wynikające z niepełnej znajomości przepisów lub niewłaściwej ich interpretacji, zwłaszcza przy załatwianiu spraw indywidualnych.

NAJWIĘCEJ niejasności występuje przy stosowaniu niektórych przepisów o czasie pracy, obliczaniu należności za urlop, obliczaniu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i stosowaniu dodatków wyrównawczych. Sporo niedociągnięć występuje w wystawianiu przez zakłady pracy opinii o pracy i świadectw pracy. W tych ostatnich szczególnie często nie podaje się informacji o wysokości i składnikach uposażenia. Zdarzają się przypadki nieprzestrzegania przez zakłady pracy przepisów dotyczących zawierania i rozwiązywania umów o pracę. Trudności sprawia również ustalenie okresów zatrudnienia, od których zależy długość wypowiedzenia.

NIEPRAWIDŁOWOŚCI te wskazują na konieczność dalszego pogłębiania znajomości przepisów prawa pracy oraz systematycznego szkolenia w tej dziedzinie. Chodzi tu o stosowanie nowego prawa w codziennej praktyce oraz o jednolitą wykładnię nowego prawa pracy. Szczególne obowiązki spoczywają tu na kierownikach komórek służby pracowniczej, radcach prawnych oraz przewodniczących komisji rozjemczych i odwoławczych.

W IV kwartale 1975 roku i w roku 1976 w zasadzie we wszystkich resortach, gałęziach gospodarki i województwach zaplanowane zostały szkolenia aktywu, stykającego się na co dzień z problematyką prawa pracy. Problematyka ta powinna być na stałe włączona do programów podnoszenia kwalifikacji kadr kierowniczych i obsługi prawnej. Odpowiednie wytyczne i materiały do szkolenia opracowało Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

DUŻE znaczenie dla praktyki stosowania przepisów kodeksu pracy ma działalność organów rozpatrujących spory ze stosunku pracy. W zakładowych komisjach rozjemczych działa obecnie 220 tys. osób. Dominujący w nich udział mają spory o wynagrodzenie za pracę oraz o świadczenia z tytułu wypadków lub chorób zawodowych. Świadczy to o wciąż jeszcze zbyt dużej liczbie sporów, wynikających na tym tle i niekiedy o niewłaściwym traktowaniu tych spraw przez administrację zakładów.

Terenowe komisje rozjemcze rozstrzygają spory pracownicze w zakładach nie posiadających zakładowych komisji rozjemczych i rozpatrują sprawy pracowników na stanowiskach kierowniczych. Najczęstszymi sporami rozstrzyganymi przez terenowe komisje odwoławcze do spraw pracy są odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę oraz o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie. Po reformie organów administracji, zasięg działania komisji terenowych powinien pokrywać się z zasięgiem działania sądów rejonowych. Nie wszędzie jeszcze komisjom tym zapewniono odpowiednie warunki pracy. Sprawy te powinny być przedmiotem bliższego zainteresowania władz terenowych.

ROZSTRZYGNIĘCIA, jakie zapadają w tych organach, jak i w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych mają duże znaczenie dla kształtowania się w codziennej praktyce stosunków w zakładach pracy, wpływają na świadomość prawną ich pracowników. Dość wysoki odsetek spraw rozstrzyganych na korzyść pracowników świadczy o wciąż jeszcze istniejących biurokratycznych nawykach niektórych zakładów pracy.

W związku z wprowadzeniem w życie kodeksu pracy, zweryfikowane lub dostosowane do nowych przepisów zostały zakładowe regulaminy pracy. Jednocześnie nie wszędzie sprecyzowano dokładnie warunki wewnętrznej organizacji i dyscypliny pracy, porządku wewnątrzzakładowego, terminy i sposoby załatwiania określonych spraw pracowniczych. Usunięcie tych usterek powinno nastąpić w trybie nadzoru przez resorty i urzędy wojewódzkie.

NOWE prawo pracy, chroniąc interesy pracowników i zakładów pracy, jest ważnym instrumentem polityki społecznej służącej podnoszeniu poziomu i kultury pracy. Krótki jeszcze okres jego wdrażania przyniósł poważne efekty w podnoszeniu dyscypliny pracy. Podniosła się, dzięki szerokiej popularyzacji jego przepisów, świadomość prawna załóg. Pora obecnie na konsekwentne wdrażanie jego postanowień w codziennej praktyce.

Marian WITKOWSKI

Człowiek człowiekowi — człowiekiem...

Strzeżmy się „dobrych wujków"

MIĘDZY nadtytułem a tytułem nie ma najmniejszej sprzeczności, choć na pozór tak by się mogło wydawać. Dobroć bowiem i życzliwość wzajemna w stosunkach pracy, gdyż o nich tu będziemy mówić, mają też swoje pozory, które — co więcej — nieraz obracają się w przeciwieństwo tejże dobroci i życzliwości.

Od „dobrych wujków" aż się u nas roi. Cóż to w końcu kosztuje — taka manifestacja humanizmu wobec bliźnich? Są zawsze pobłażliwi, zawsze skłonni do tłumaczenia win jednych, bez względu na ich kaliber i skutki dla innych, dla zespołu, dla atmosfery pracy, nie mówiąc już o samej robocie. Cóż by bez tych „dobrych wujaszków" zrobili różni nasi amatorzy łatwego chleba, co to bardzo dawno, albo i nigdy nie splamili się uczciwą robotą? Jak poradziliby sobie ci wszyscy od „trudnego dzieciństwa i młodości", co to „do szkoły pod górkę chodzili"? Cóż by poczęli? Pewnie wzięliby się w porę „w garść", pewnie nie mieliby się okazji zdemoralizować... Nie uprzedzajmy jednak migawek z samego życia.

JEST taki np. jeden pracownik poważnej instytucji. Nic tam nie robi na skutek... ciężkich kompleksów dzieciństwa — podobno. Wieczny wesołek. Nadawałby się doskonale na błazeński etat na królewskim dworze. Skoro jednak ani dworu, ani takich etatów obecnie nie uświadczysz — człowiek ten został skazany na wieczne nieróbstwo — w naszej gospodarce uspołecznionej. Bądźmy spokojni, nasz wesołek zapewne szczęśliwie i bez zakłóceń dotrwa do emerytury. „Dobrzy wujkowie" nie zawiodą, podobnie jak nie zawiedli wówczas, gdy ich podopieczny skutecznie odzwyczajał się od roboty. Nie dali ukarać, bo byłaby to w ich mniemaniu krzywda. Tego niby wymagało „człowieczeństwo".

A oto inny zatrudniony na państwowej posadzie. Często spotykana historia wykolejenia się, słabości — alkohol. Nie wszystkim to jednak w pracy z nim przeszkadzało. Było niemało takich, którzy to wręcz aprobowali. Taki da się lubić, „swój chłop", i przez bufet dogadywać się znacznie łatwiej. Były awanse. Były stanowiska.

LEKARZE-alkoholodzy w rozmowie z dziennikarzem podają niejeden taki przykład. Nie brakuje, niestety, sytuacji, gdy ludzi chorych, wymagających leczenia, toleruje się nawet na funkcjach odpowiedzialnych. Jakby w nieświadomym oczekiwaniu na... skandal. Wtedy już tolerancja nie obowiązuje. Wtedy wszyscy ochoczo „umywają ręce". Nie powiedziałabym jednak, aby ta cy „dobrzy wujkowie" zapewniali swym podopiecznym całkowite bezpieczeństwo.

Albo całkiem odmienna historia o „dobrych wujaszkach". Oto młoda osoba — absolwentka wyższej uczelni, stosunkowo niedawno po studiach. Dużo umie, ale jak każdy młody człowiek u zawodowego startu, jeszcze więcej powinna się nauczyć. Czy się nauczy? Miejmy nadzieję, choć wyraźnie przeszkadzają jej w tym „dobrzy wujaszkowie". Nie krytykować po imieniu — mówią — bo dziewczyna nabawi się frustracji. Więc dziewczyna nie wiedząc czego się trzymać, na wszelki wypadek „się stawia". Niezbyt rozsądnie. Obawiam się, że tą metodą z niepotrzebnym opóźnieniem nauczy się rzeczy niemniej ważnej od fachowości — sztuki przyjmowania krytyki, której nikt z nas przecież za bardzo nie lubi.

KOMU właściwie potrzebni są ci „dobrzy wujaszkowie"? W dawnych, ZMP-owskich czasach uczyliśmy się sztuki samokrytyki i krytyki. Lekcje te, mimo swych słabości, miały pewne do dziś aktualne wartości. Wynikało z nich mianowicie, że żaden kolektyw nie może opierać swego współżycia tylko i wyłącznie na wzajemnej wymianie komplementów. I jeszcze taka płynęła z nich nauka, że prawdziwe koleżeństwo i życzliwość wymagaja nieraz także mówienia sobie prawdy w oczy. Byle życzliwie i byle z konstruktywną intencją.

I RZECZ właśnie w tym, że takiej szczerości w postępowaniu nie za bardzo lubią „dobrzy wujkowie". Bo to jakieś — bywa — niemiłe. I kłopotliwe. Cóż — kiedy w rzeczywistości i niemiłe sprawy się zdarzają.

Bożena PAPIERNIK

URUCHOMIONA 18 lipca 1974 roku baza przeładunku węgla w Porcie Północnym.

(CAF — Uklejewski)

Inspiracja

ŻONA pewnego francuskiego pisarza z Nicei wniosła skargę o rozwód, ponieważ główna bohaterka z ostatniej powieści męża jest przedstawiona tak, że każdy może się domyśleć, iż chodzi właśnie o nią. Autor, którego zapytano co o tym sądzi, odpowiedział (jak donosi „Le Monde"): „Prawdą jest że jest to postać całkowicie wymyślona. Ale dopiero, kiedy żona wystąpiła o rozwód zrozumiałem, że to ona mnie zainspirowała".

Z sali Filharmonii

„Kikimora" — tuba — Mozart

JAK W KALEJDOSKOPIE zmieniały się obrazy, gatunki, style. W ciągu półtorej godziny trzy różnorodne utwory, w których tytuł dzieła, rodzaj instrumentu lub nazwisko kompozytora stanowiły, jeśli nie centrum zainteresowania — bo była nim zawsze muzyka — to w każdym razie element pobudzający zaciekawienie słuchaczy. Więc tylko przypominam, że „Kikimora", to tytuł obrazu symfonicznego Anatola Ladowa, rosyjskiego kompozytora, który wykorzystał tu temat baśni ludowej o złośliwym gnomie; tuba, to największy a więc o najniższej skali dźwiękowej instrument w grupie dętych blaszanych — w tym wypadku zastosowany, jako instrument solowy w Koncercie na tubę i orkiestrę angielskiego kompozytora Ralpha Vaughana Williamsa; Wolfgang Amadeus Mozart... nie, autora Symfonii C-dur „Jowiszowej" nie trzeba przedstawiać — jest znany każdemu melomanowi.

Tak się przedstawiał program piątkowego koncertu w Filharmonii. Wykonawcami byli Orkiestra Symfoniczna PFS pod dyrekcją Waleriana Pawłowskiego oraz tubista Zdzisław Piernik. Szczególną ciekawość wzbudzała gra solisty na tym niezmiernie rzadko w muzyce solistycznej wykorzystywanym instrumencie. Okazało się, jak wiele muzyki potrafi artysta wydobyć z tej nieruchawej i „topornej" z pozoru tuby. Ruchliwość pasaży, śpiewność kantyleny, zmienność barwy, niesamowitość efektów akustycznych — wszystko to uzyskał Zdzisław Piernik w Koncercie Vaughana Williamsa i w zagranych na bis fragmentach utworów Boccheriniego, Saint-Saensa i Mozarta. Sam zaś Koncert jest zręcznie napisaną kompozycją, dającą duże możliwości popisu soliście, lecz również przedstawiającą mu określone wypoczynku, wypełnione niebanalną muzyką orkiestrową.

Orkiestra grała nieźle, poczynając od cienko, lecz barwnie instrumentowanej „Kikimory" poprzez bardziej masywny Koncert na tubę, aż po Symfonię Mozarta. Tu w pierwszej części oczekiwało się większej przejrzystości i plastyczności w eksponowaniu tematów i w ich opracowaniu, co znacznie lepiej udało się zrealizować w dalszych ogniwach, nie wyłączając kunsztownego, „jowiszowego" finału.

ROMAN KRASZEWSKI

BUŁGARIA. Zakłady przemysłu elektronicznego w Michaiłowgradzie wypuściły na rynek nowy typ magnetofonu kasetowego „Ogosto".

(CAF—BTA)

Kuracja piękności

NELSON ROCKEFELLER uznał, iż orzeł na godle urzędowym wiceprezydenta USA ma „raczej słabe walory estetyczne" i w ogóle „przypomina okulałą kuropatwę". Wykonanie operacji kosmetycznej powierzono Wojskowemu Instytutowi Heraldycznemu. Zespołowym trudem heraldyków i artystów stworzono dzieło, które w pełni zadowoliło gusty wysokiego zleceniodawcy. Wicegłowa państwa otrzymała orła śmiało rozpościerającego skrzydła do lotu, dzierżącego wiązkę 13 błyskawic w szponach lewej łapy, zaś gałązkę oliwną w szponach łapy prawej. Wokół orlej głowy o dumnym profilu jarzy się 13 gwiazd, których blask przebija się poprzez opary 13 burzowych chmur. A jeszcze wyżej, ponad gwiezdnym półkolem, rozpięta jest promienna aureola świętości, ugarnirowana złocistymi promieniami. Wreszcie jędrna pierś orła została przyodziana w coś w rodzaju kamizeli o barwach narodowych. Pierwsze dokumenty opatrzone pieczęcią z nowym godłem wiceprezydenckim nasuwają wszakże obawę, że z kolei Gerald Ford będzie musiał przyjąć wyzwanie i ze względów prestiżowych zadbać o podniesienie reprezentacyjności orła prezydenckiego.

Czego nie uczą w ZSH?

Młodzi za ladą

KONIEC roku szkolnego. Uczniowie Zasadniczych Szkół Handlowych otrzymują świadectwa ukończenia szkoły. Idą do sklepów — do swojej pierwszej pracy. Teoretycznie ze sklepem i klientem spotkali się już nie jeden raz — podczas praktycznej nauki zawodu. Czy zasób wiedzy jaki wynieśli ze szkoły jest wystarczający? Czy można traktować absolwenta ZSH jako pełnosprawnego pracownika? Czy tak też patrzą na nich kierownicy sklepów?

SUPERSAM przy ul. Armii Czerwonej. Sklep niejako młodzieżowy. Kierowniczka K. Ziółkowska, mimo że w handlu pracuje już 13 lat nie ukończyła jeszcze „trzydziestki".

— Do niedawna byliśmy sklepem szkoleniowym. Odbywały u nas praktyki dziewczęta z ZSH. Łącznie 60 osób, w trzech grupach. Muszę stwierdzić na podstawie obserwacji, że było to pierwsze zetknięcie się uczennic z zawodem, który będą w przyszłości wykonywać. I na ogół: bardzo potrzebne.

PANI Maria Borowiec jest zastępcą kierownika sklepu. Ukończyła ZSH, a następnie, w systemie zaocznym, Technikum Handlowe. Była w sklepie szkoleniowym instruktorką.

— Czasami naprawdę opadały mi ręce. Nasze praktykantki jakoś bardzo lekko traktowały sobie pracę. Nie posiadały odpowiedniej wiedzy, by poinformować klienta lub zachęcić do zakupu. Były często aroganckie i praktycznie nie interesowały się tym, co się działo w sklepie. Dopiero u nas nabywały potrzebnych przecież, dobrych manier handlowca. Oczywiście nie należy wszystkich absolwentów traktować jednakowo. Są tacy, którzy z zamiłowania podejmują pracę w sklepie. Jednak już od szeregu lat obserwujemy zjawisko, że do szkół handlowych młodzież idzie tylko dlatego, że nie dostała się gdzie indziej. Naukę, a następnie pracę w sklepie traktują jako zło konieczne.

Naszej rozmowie przysłuchują się absolwentki ZSH Marianna Jędrzejczak i Alina Woźniak.

— Jestem bardzo zadowolona z pracy — mówi M. Jędrzejczak. — Zgadzam się jednak z tym, że dopiero tu, w sklepie nauczyłam się tego, co powinnam umieć przychodząc do pracy. Mam na myśli przede wszystkim znajomość dokumentacji. Sposoby jej prowadzenia bardzo często się zmieniają, a nas w szkole uczą takiego systemu jej prowadzenia, jaki dawno przestał obowiązywać. Umiemy dobrze obsługiwać kasę jako urządzenie mechaniczne, jednak nie potrafimy znaleźć się w bezpośredniej konfrontacji z klientem.

— Trafiłam do handlu bardzo nietypowo — mówi Alina Woźniak. — Przeszłam praktyczne przyuczenie do zawodu bez ukończenia ZSH. Nie widzę jednak zbyt dużej różnicy pomiędzy kwalifikacjami absolwentek ZSH, a moimi. Dopiero bezpośrednia praca w sklepie daje nam potrzebny „szlif".

TYLE zwierzchnicy młodych sprzedawców i oni sami. A jak oceniają absolwentów ZSH dyrekcje przedsiębiorstw handlowych? Poprosiliśmy o wypowiedź na ten temat dyrektora Przedsiębiorstwa Usług i Handlu „Arged" w Szczecinie Edmunda Schleifera.

— Jesteśmy przedsiębiorstwem, które zatrudnia ok. 50 proc. młodzieży. W większości są to ludzie po ZSH. Jednak dopiero na nas spada obowiązek „zrobienia" z nich prawdziwych handlowców. Niestety. Są to w większości przypadków ludzie o minimalnych kwalifikacjach. Np. nie uczy się ich w szkołach nowoczesnych metod handlowania i obsługi klienta. Mija czasami kilka lat pracy, a młody człowiek nadal jest sztywny i patrzy „wilkiem" na człowieka z drugiej strony lady.

Stwierdzam, że program nauczania w ZSH powinien ulec gruntownej modyfikacji. Musi on zostać przede wszystkim unowocześniony i zbliżony swoim poziomem do tego, co się dzieje dziś w nowoczesnych przedsiębiorstwach handlowych.

* * *

A MOŻE na ten temat wypowiedzą się i inni dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych? Zapraszamy do dyskusji także dyrektorów szkół handlowych.

Maciej CZEKAŁA

Pozwólcie maluczkim

PREMIER Japonii raz za razem upomina swych rodaków, że skończyły się złote czasy „wielkiego boomu" i trzeba zaciskać pasa. Niemniej wielki kapitał pamiętał o dzieciach japońskich bezrobotnych i wyrobników, nie zapomniał o wystrojeniu drzewka noworocznego, które byłoby prawdziwą radością dla oczu. W centrum Tokio grupa 20 najzamożniejszych jubilerów wystawiła choinkę 3-metrowej wysokości, od góry do dołu obwieszoną biżuterią bajecznej piękności i bajecznej wartości — brylantami, rubinami, szmaragdami, opalami, szafirami w oprawie ze szczerego złota i platyny. Migotliwe cacka zostały oszacowane na 3 300 000 dolarów. Nic więc dziwnego, że „święte drzewko" jest odpowiednio chronione: osłona ze szkła kuloodpornego, zautomatyzowana i skomputeryzowana centrala alarmowa, oddział uzbrojonych po zęby wartowników. Zainstalowano też megafony, przez które informuje się maluczkich, iż „nie było wspanialszego drzewka noworocznego na świecie. Wśród 65 najdrogocenniejszych kamieni znajduje się brylant wartości 1 miliona dolarów, a najtańszy pierścień kosztuje 10 000 dolarów. Wesołych świąt!".

Kłusownicy w bazie

WIELOWIEKOWA legenda o żyjących na Sardynii kozach o złotych zębach znalazła potwierdzenie. Naukowcy ustalili, że do niedawna żyły na tej wyspie dzikie kozy górskie o długich rogach i błyszczących złotych zębach których emalię zawdzięczały pokarmowi, zawierającemu rzadkie minerały i metale. Tępione przez kłusowników kozy opuściły Sardynię i schroniły się na pobliskiej wyspie Tavolara, gdzie znajduje się baza amerykańskich łodzi podwodnych o napędzie atomowym. Ostatnio dziennik „Il Messagero" alarmuje, że gospodarze bazy — amerykańscy żołnierze — nie przestrzegają ustawy o ochronie tych zwierząt i organizują na nie bezprawne polowania, co „powinno zaalarmować włoską opinię publiczną".

Tanie ciepło

W ROKU 1980 Związek Radziecki będzie mógł dysponować zasobami podziemnych źródeł termicznych wydajności 255 metrów sześć. na sekundę, które dadzą się użyć do celów przemysłowych i ciepłowniczych. W prognozie tej zostały uwzględnione wykryte już podziemne źródła wód mineralno-termicznych o temperaturze między 40 a 200 stopni, zawartości mineralnej do 35 gramów na litr, położone na głębokościach do 3000 metrów.

Różne będzie zastosowanie tych tanich w eksploatacji wodnych zasobów. Przede wszystkim przewiduje się ich użycie do ogrzewania domów mieszkalnych, budynków fabrycznych oraz szklarni ogrodniczych. Ze źródeł o wysokiej zawartości bromu, jodu i różnych metali alkalicznych uzyskiwać się będzie surowce, a wiele innych służyć ma dalszemu rozwojowi lecznictwa.

(c) James Hadley Chase 1950

Tłumaczył: Ryszard Norski

295

— Do diabła, chłopcy wpadli im prosto w ręce. Tamtych było chyba dziesięciu i Barratt. Przypuszczam, że przyjechał przenieść magazyn gdzie indziej. Musieli zobaczyć nasze ciężarówki i zaatakowali nas.

— Skąd ty to wszystko wiesz? — mruczał Mac. — Przecież ciebie tam nie było. — Klęknął przed oknem i odwrócił głowę, by popatrzyć na Mary. — Oni byli na górze przy kamieniołomach, a my na dole. Było to prawdziwe polowanie na króliki. Pierwsza ich salwa załatwiła Harrego, Lu i George'a. Reszta nas ukryła się za ciężarówkami. Oni czołgali się na skraju kamieniołomów i wystrzelali nas jak kaczki, jednego po drugim, aż zostałem tylko ja jeden. Leżałem bez ruchu i czekałem. W końcu upewnili się, że załatwili nas wszystkich i zeszli na dół, żeby to sprawdzić. Harry i George jeszcze żyli. Byli ciężko ranni, ale oddychali. Barratt wykończył ich strzałami w głowę. Mnie udało się odpełznąć, kiedy oni zajęci byli tamtymi. Dotarłem do skraju kamieniołomów i natknąłem się na Joego. Ale oni go już zobaczyli. Idiota — palił papierosa — można go było widzieć na milę — i rzucili się za nami. Powiedziałem Joemu, żeby nie strzelał, ale on walił w nich bez pamięci i naturalnie zdradzał, gdzieśmy byli. Miałem nadzieję, że w ciemności uda się nam ujść, ale Joe oświetlał krajobraz na całe kilometry, było więc to niemożliwe. A teraz jesteśmy tutaj i mamy ich pod samym nosem, teraz dopiero zacznie się bal.

296

— Dwóch z nich trafiłem — oświadczył Joe. — Nie wyobrażasz sobie chyba, że pozwolę facetom do siebie strzelać i nie odgryzę się im?

Kiedy oni rozmawiali, przeszukałem wzrokiem dolinę przed domem. Poniżej stoku nie było wiele poszycia, ale kto dotarł do skraju, mógł niezauważenie przedrzeć się pod same drzwi.

Oparłem karabin na oknie, wycelowałem w ciemności i nacisnąłem spust. Niemal natychmiast odpowiedział mi błysk w krzakach po drugiej stronie doliny i strzały uderzyły z trzaskiem o ściany domu.

— Są tam, po drugiej stronie — rzekłem. — Ale jeżeli przejdą przez dolinę, jesteśmy wykończeni.

— Za parę minut wzejdzie księżyc — powiedział Mac. — Kiedy biegliśmy tu, znajdował się właśnie poniżej wierzchołka gór. Za chwilę będziemy mieli dość światła.

Zdawało mi się, że w dole coś się porusza. Wycelowałem karabin i strzeliłem.

Jakiś cień prysnął z powrotem w zarośla. Joe i Mac wypalili jednocześnie. Odgłosowi wystrzałów towarzyszył słaby okrzyk. Obaj nie za wiele mieli w mózgownicy, ale umieli strzelać.

— Jeden łobuz mniej — powiedział Joe zadowolony.

Położyłem dłoń na ramieniu Mary i przyciągnąłem blisko do siebie.

297

— Czy poza tymi drzwiami jest jeszcze jakieś wyjście? — zapytałem szeptem.

Potrząsnęła głową.

— A jak z dachem?

— Po drabinie można wydostać się na dach, ale stamtąd też nie ma przejścia.

— Na pewno nie ma?

— Może przy pomocy liny. Ale to nie takie proste.

— Spróbuję zobaczyć — rzekłem. — Macie tu linę?

— W kuchni jest jakaś lina.

Nagle Joe znowu wystrzelił.

— Uwaga! — zawołał. — idą.

Mogliśmy rozróżnić sześć czy siedem postaci, które biegły przez dolinę. Wszyscy strzelaliśmy tak szybko, jak tylko było to możliwe. Dwie postacie padły. Inne wycofały się znowu w poszycie na przeciwległym stoku.

— Niech pani przyniesie linę — rzekłem do Mary — i otworzy klapę. Być może będziemy musieli szybko stąd spływać.

— Co wy tam we dwoje spiskujecie? — zapytał nieufnie Joe.

— Szukamy drogi ucieczki — odparłem. — Chcemy próbować przez dach.

— Tam znowu mamy wielkie szanse — mruknął pogardliwie. — Wystrzelają nas jak kaczki, jak tylko wzejdzie księżyc.

(C.d.n.)

Kolarze — przełajowcy startowali w Nowogardzie

Polewiak triumfował w swym rodzinnym grodzie

PRZY PIĘKNEJ słonecznej pogodzie i dużym zainteresowaniu publiczności odbył się ubiegłej niedzieli w Nowogardzie wyścig przełajowy, w którym uczestniczyła cała kadra kolarzy-crossowców. Ponieważ w tym sezonie po raz pierwszy wszyscy kadrowicze spotkali się na jednej imprezie, oczekiwano na ciekawe pojedynki, głównie tych zawodników, którzy ubiegają się o prawo startu w mistrzostwach świata.

Zbyt płaska trasa spowodowała, że wyścig rozegrano w wysokim tempie. Od startu aż do mety prowadził nasz najlepszy kolarz-przełajowiec, Czesław Polewiak, który na oczach swych współziomków udowodnił, że na razie jest nie zagrożony. Za jego plecami toczyła się zacięta walka o następne miejsca. O drugie ubiegali się Jaroszewski i Cielecki. Zwycięzca ubiegłoniedzielnego wyścigu w Policach, Jaroszewski, wyprzedził swego rywala. O trzeciej pozycji Cieleckiego przesądził także jego upadek na bieżni, który miał miejsce w trakcie wyprzedzania jednego ze zdublowanych zawodników. Dobrą formę zademonstrował także arkończyk Weryk. Szczecinianin prawie na całej trasie rywalizował o czwartą pozycję z Piepko i na finiszu wyprzedził swego przeciwnika.

ZDANIEM trenera E. Olejniczaka trasa nowogardzka była zbyt łatwa dla kadrowiczów. Brakowało na niej przynajmniej jednego stromego podejścia, takiego w jakie obfitują trasy przełajów międzynarodowych. Mimo to wyścig spełnił swą rolę. Impreza przyczyniła się także do popularyzacji kolarstwa przełajowego w Nowogardzie, a licznie zebranym widzom dostarczyła sporo emocji.

W najbliższy czwartek odbędzie się międzynarodowy cyklo-cross „open" w Szczecinie. Kolarzy-przełajowców z kilku państw, zobaczymy na stadionie Pogoni. W konfrontacji tej wezmą także udział kolarze zawodowi. Impreza zapowiada się bardzo interesująco. Wyścig, po raz pierwszy w świecie odbędzie się przy świetle elektrycznym. Widzowie będą mogli podziwiać kolarzy na całej trasie, która posiada duży stopień trudności. Są ciężkie podejścia i ostre zjazdy. Nic zresztą dziwnego — startują przecież czołowi kolarze świata. Warto więc wybrać się w czwartek na stadion Pogoni. Zawody szczecińskie otworzą cykl międzynarodowych zawodów w Polsce, po których zostanie ustalona ostateczna kadra na MŚ.

A oto wyniki:
Seniorzy — 1. Cz. Polewiak (Gryf Szczecin), 2. G. Jaroszewski (Zyrardowianka), 3. M. Cielecki (Karolina - Jaworzyna Śl.), 4. St. Weryk (Arkonia Szczecin), 5. E. Piepko (Flota Gdynia), 6. Zb. Iłski (LKK Czernica), 12. J. Paluch (Gryf Szczecin). Startowało 27 zawodników.

W WYŚCIGU juniorów uczestniczyło 31 kolarzy. Podobnie jak w Policach triumfował wrocławianin Mokiejewski. Świetnie spisał się zawodnik Chemika, Mąkowski. Choć nie jest on w kadrze był w czołówce wyścigu i zajął wysokie czwarte miejsce.

Juniorzy — 1. Mokiejewski (Dolmel Wrocław), 2. Gulczyński (Agromel Toruń), 3. Dziurdzia (LZS Zielniczanka), 4. Mąkowski (Chemik Police).

T.R.

NA ZDJĘCIU: reprezentant Szczecina H. Wolny.

Niespodzianki pod koszem

Udany rewanż Czarnych

SOBOTNIO - NIEDZIELNA seria spotkań o mistrzostwo ekstraklasy koszykarzy spynęła całą serią niespodzianek. O największą z nich postarał się ŁKS, wygrywając z krakowską Wisłą oraz drużyny lubelskie — Start i Lublinianka, które zdobyły komplet punktów w spotkaniach z Wybrzeżem i Spójnią Gdańsk. Poza tym nieoczekiwane zwycięstwo nad Resovią odniósł na własnym parkiecie wrocławski Śląsk.

Szczecińska Pogoń grała w Warszawie. W sobotę „Wilki Morskie" przegrały z AZS 64:76 (34:44), a w niedzielę z Polonią 84:97 (35:53). O ile niepowodzenia szczecinian w spotkaniu z polonistami można było się spodziewać, o tyle na porażkę z akademikami na ogół nie liczono. Stało się jednak inaczej.

W obu spotkaniach szczecinianie jedynie w pierwszych minutach gry byli drużyną do której należała inicjatywa. Z akademikami Pogoń prowadziła do 15 minuty, a w pojedynku z Polonią tylko do szóstej. Później przewaga należała do gospodarzy. W meczu z AZS najlepszym zawodnikiem Pogoni był Zbigniew Słomiński, który zdobył 31 pkt a w spotkaniu z Polonią — Paweł Wanlorek, który uzyskał 33 pkt.

Lepiej niż koszykarze spisały się zawodniczki Czarnych, które po sobotniej porażce z Olimpią w Poznaniu 49:60 (24:30), w niedzielę zrewanżowały się swoim rywalkom, pokonując je 86:72 (48:28). W spotkaniu tym najwięcej punktów dla Czarnych zdobyły: Hince — 20 i Jaroszewska — 18.

Obie nasze drużyny są aktualnie „czerwonymi latarniami" ligowych tabel. Ich szanse na utrzymanie się w ekstraklasie, choć są niewielkie, to niemniej jednak istnieją. Trzeba więc je wykorzystać.

(jg)

Tabele i wyniki

I liga koszykówki kobiet

AZS W-wa — Spójnia	54:61 i 45:79
Olimpia — CZARNI	60:48 i 72:86
Stomil — Wisła	64:77 i 76:82
AZS Pozn. — ŁKS	71:68 i 64:86
AZS Lub. — Polonia	59:73 i 71:75

TABELA

1. Wisła	40	1679—1174
2. Polonia	35	1459—1302
3. ŁKS	34	1512—1323
4. Spójnia	31	1436—1347
5. AZS Poznań	31	1355—1287
6. Stomil	29	1372—1379
7. AZS W-wa	28	1151—1308
8. Olimpia	25	1282—1464
9. AZS Lublin	24	1244—1498
10. CZARNI	23	1271—1557

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

Lublinianka — Wybrzeże	68:67 (36:33)
AZS W-wa — POGOŃ	76:64 (44:34)
Start — Spójnia	69:68 (36:33)
Śląsk — Resovia	85:78 (49:44)
ŁKS — Wisła	67:57 (33:32)
Polonia — Lech	66:62 (25:32)
Lublinianka — Spójnia	62:61 (29:33)
AZS W-wa — Lech	70:73 (67:67)
Start — Wybrzeże	70:57 (43:33)
Śląsk — Wisła	74:78 (43:36)
ŁKS — Resovia	72:77 (38:47)
Polonia — POGOŃ	97:84 (53:33)

TABELA

1. Wisła	37	1828—1516
2. Resovia	36	1707—1488
3. Polonia	35	1616—1445
4. Wybrzeże	33	1740—1565
5. Śląsk	33	1553—1458
6. Lech	30	1554—1568
7. ŁKS	28	1514—1527
8. Lublinianka	27	1272—1456
9. Start	27	1326—1574
10. Spójnia	26	1469—1535
11. AZS W-wa	24	1412—1709
12. POGOŃ	24	1449—1638

Pływackie sprawdziany w wodzie jak do kąpieli

B. Borowiak i P. Paluszkiewicz — najszybsi na 800 m

DŁUGO zastanawiali się działacze Stali Stocznia nim podjęli decyzję o przeprowadzeniu zaplanowanych sprawdzianów wytrzymałościowych. Kierownictwo pływalni WDS nie respektowało bowiem życzeń organizatorów imprezy. W basenie był za niski stan wody, ponadto jej temperatura wynosiła 27,5 st. C. Tak ciepła woda nadaje się do kąpieli, nie nadaje się jednak do przeprowadzania w niej zawodów — jest przynajmniej o trzy stopnie za ciepła. Ponieważ w Szczecinie nie ma innego basenu, Stal Stocznia musiała zorganizować zawody w warunkach nie odpowiadających wymogom. Oczywiście w tej sytuacji wyniki nie odzwierciedlają aktualnego stopnia wytrenowania zawodników i zawodniczek.

Sprawdzian wytrzymałościowy przeprowadzono na dystansie 800 m. A oto trójka najlepszych:

Dziewczęta — B. Borowiak — 9:58,8, 2). I. Holeniewska — 10:05,7, 3).M. Frąckiewicz — 10:16,2. Chłopcy — P. Paluszkiewicz — 9:24,5, 2). Z. Mazur — 9:35,9, 3). A. Wójt — 9:44,2.

(r)

TU TOTO!

I losowanie:
6, 17, 22, 41, 47, 48 dodat. 16
II losowanie:
10, 19, 30, 32, 39, 44

Wylosowano także końcówkę numeru banderoli — tylko dla kuponów opłaconych na dwa losowania kwotą od 35 złotych wzwyż:

Sześciocyfrową 891418 — premia: 200 000 zł, pięciocyfrową 91418 — premia: 50 000 zł, czterocyfrową 1418 — premia: 5 000 zł, trzycyfrową 418 — premia: 500 zł, dwucyfrową 18 premia: 50 zł.

J. Sawicki — przewodniczącym Sekcji Piłki Nożnej WFS

Więcej troski o sprawy wychowawcze

SZCZECIN, który z coraz większym powodzeniem reprezentowany jest w centralnych rozgrywkach piłkarskich przez I-ligową Pogoń i II-ligową Stal Stocznię, należy do liczących się w kraju ośrodków futbolu. Wciąż jednak w naszym piłkarstwie nie brak zjawisk, które niekorzystnie wpływają na jego rozwój. Wiele z tych problemów znalazło swoje odzwierciedlenie podczas niedzielnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego Sekcji Piłki Nożnej WFS, które odbyło się w DKK przy ul. Partyzantów.

Kanwę do dyskusji stanowiło, nie jak to zwykle bywa — sprawozdanie ustępującego zarządu, lecz jedynie krótkie wprowadzenie. Nie zawierało ono niestety, całościowego ujęcia tematu, ograniczając się tylko do wypunktowania niektórych spraw. Zbyt mało było w nim też konkretnych wniosków, co uznać należy za istotne niedopatrzenie ustępującego zarządu.

Sprawy, które najczęściej przewijały się w dyskusji to problemy, które ciągną się za szczecińskim futbolem od wielu lat. Wciąż bowiem poważnie odczuwalny jest niedostatek boisk, wiele z istniejących odznacza się złym stanem, brakuje wysoko kwalifikowanej kadry trenerskiej, niewłaściwe efekty przynosi praca z młodzieżą, słabe jest także zainteresowanie działalnością zespołów piłkarskich ze strony patronackich zakładów pracy.

Sporo miejsca poświęcono w dyskusji sprawom wychowawczym, od wielu lat zaniedbanym i wciąż niedocenianym. Na naszych boiskach mówił m. in. B. Zbroniec — przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich, nie ma tygodnia bez przewinień i oszustw. Zawodnicy niewłaściwie zachowują się w stosunku do siebie, ubliżają i wygrażają arbitrom, a ich opiekunowie wstawiają do protokołów spotkań nieprawdziwe nazwiska piłkarzy".

Obok takich spraw jak dążenie do: rozbudowy bazy, wzrostu poziomu sportowego i bardziej efektywnego szkolenia młodego narybku, pozyskiwania nowych kadr trenerskich — działalność wychowawcza musi znaleźć się także w centrum zainteresowania nowego zarządu. Wyjątkowo niepokojący jest bowiem fakt, iż wśród niezdyscyplinowanych piłkarzy większość stanowią juniorzy.

W czasie niedzielnego zebrania dwóch działaczy piłkarskich: J. Pocielewski i S. Leciński odznaczonych zostało Złotymi Odznakami Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. J. Kaszarkowi przyznano Medal WKKFiT, a W. Tokarzewskiemu, T. Wysockiemu, W. Wiśniewskiemu i W. Paluskiewiczowi — dyplomy WKKFiT. Dokonano także wyboru nowych władz Sekcji Piłki Nożnej, której przewodniczącym został — Józef Sawicki. W skład zarządu ponadto weszli: J. Heinrich, L. Wroński, W. Klarczyński, J. Kaszarek, J. Nikonor, K. Igielski, J. Więcław i B. Zbroniec. Jednocześnie zebrani postanowili wybrać dotychczasowego przewodniczącego Sekcji Piłki Nożnej WFS — Kazimierza Tandeja, który z funkcji tej zrezygnował w związku z nawałem obowiązków zawodowych i społecznych — honorowym przewodniczącym Sekcji Piłki Nożnej WFS.

(jg)

Zwycięstwo ciężarowców

W NIEDZIELĘ w fińskiej miejscowości Tampere odbył się mecz Finlandia — Polska w podnoszeniu ciężarów. Zwyciężyli Polacy 6:3.

Dobra passa szczecińskich brydżystów trwa

A. Kulikow mistrzem Polski

XVIII INDYWIDUALNE Mistrzostwa Polski w Brydżu Sportowym były najważniejszym wydarzeniem sportowym z naszym mieście. W sobotę i niedzielę w Klubie Budowlanych trwały zmagania 56 zawodników z całego kraju ubiegających się o ten zaszczytny tytuł. Imprezę, która pod względem organizacyjnym została bardzo dobrze przygotowana i przeprowadzona przez działaczy sekcji Brydża Sportowego WFS w Szczecinie, otworzył wiceprzewodniczący WFS mgr A. Klaus.

PRZYJEMNYM akcentem przed rozpoczęciem rozgrywek była uroczystość wręczenia pucharów, trium fatorom ubiegłorocznych mistrzostw Polski. Z rąk sekretarza generalnego Polskiego Związku Brydża Sportowego mgr L. Michniewskiego puchary otrzymali: T. Kaczanowski — mistrz Polski, H.Wolny — pierwszy wicemistrz, obaj ze Szczecina oraz K. Budzyń z Katowic. Tą miła ceremonia stanowiła dodatkowy doping dla ekipy Szczecina, która chciała powtórzyć sukces przed własną publicznością. Trzeba przyznać, że szczecińscy brydżyści nie sprawili zawodu i odnieśli kolejne zwycięstwo.

Indywidualnym mistrzem Polski i zdobywcą pucharu Polskiego Związku Brydża Sportowego został bowiem nasz zawodnik Andrzej Kulikow, grający w II-ligowej drużynie Budowlanych. Tytuł pierwszego wicemistrza wywalczył L. Chrzanowski z Olsztyna, wyprzedzając następnego szczecinianina H. Wolnego, który zdobył tym samym miano drugiego wicemistrza kraju. Warto dodać, że H. Wolny wraz z A. Swatlerem jest członkiem kadry narodowej w brydżu sportowym par.

Brydż sportowy jest dyscypliną wymagającą od zawodników dużej koncentracji umysłu oraz znakomitej kondycji fizycznej. Na przykład w szczecińskich mistrzostwach każdy uczestnik spędził przy stoliku około 10 godzin w sobotę oraz prawie tyle samo w niedzielę, rozgrywając w tym czasie 55 partii.

(jak)

Rola PTTK w zakładzie pracy

NADANIE przez najwyższe władze partyjne i państwowe wysokiej rangi sprawom wypoczynku ludzi pracy, zmusza zakładowe służby pracownicze, a także organizacje sportowe i turystyczne do zdynamizowania swych działań w tym zakresie i stałego poszukiwania nowych, atrakcyjniejszych form spędzania czasu wolnego. O tym, jak zadania te mają realizować w naszych przedsiębiorstwach (głównie dużych), nie dublując się np. z działalnością służb pracowniczych — Polskie Towarzystwo Turystyczno -Krajoznawcze, dyskutowano w sobotę na plenum ZW PTTK.

Aktywiści szczecińskiego PTTK są w tej szczęśliwej sytuacji iż na naszym terenie nie potrzebujemy właściwie opracowywać wzorca działania Towarzystwa w dużych zakładach pracy. Można natomiast mówić jedynie o udoskonalaniu tego modelu. W Szczecinie mamy bowiem wzorowo działający zakładowy oddział PTTK przy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Jego doświadczenia stanowiły zresztą przyczynek do dyskusji na sobotnim plenum.

Stoczniowy oddział PTTK zrzesza w swoich szeregach 2 500 pracowników, skupionych w 35 kołach i 6 komisjach. Od 1 stycznia do 30 listopada w imprezach organizowanych pod egidą petetekowców z „Warskiego" wzięło udział prawie 27 tys. osób. Połowę z tego stanowią stoczniowcy i członkowie ich rodzin. Pozostałą grupę — osoby zwiedzające ten zakład pod opieką przewodników PTTK. Są to liczby imponujące, zważywszy na fakt, że oddział para się tylko okresowym wycinkiem wypoczynku, organizowanego na rzecz załogi. Nie zajmuje on się np. organizacją wczasów czy kolonii. Jego działalność koncentruje się natomiast przede wszystkim na wycieczkach krajoznawczo-turystycznych takich jak: autokarowe, samochodowe, motorowe, piesze, kolarskie wodolotami statkami „białej floty" itp. Organizowane są też liczne biwaki sobotnio-niedzielne, wyjazdy na grzyby, rajdy, spływy, obozy turystyczne, wyjazdy na imprezy sportowe, kulturalne itp. PTTK dysponuje także wypożyczalnią sprzętu turystycznego.

Działalność oddziału PTTK prowadzona jest na mocy specjalnej umowy, jaką zawarł on z dyrekcją stoczni i radą zakładową. Porozumienie to mówi zarówno o podziale zadań jak i ścisłej współpracy m. in. w działaniu na rzecz rozbudowy bazy turystycznej.

Jak wynikało z dyskusji na sobotnim plenum ZW PTTK, niewiele jest niestety w naszym województwie ogniw towarzystwa, tak wszechstronnie działających na rzecz załogi przy ścisłej współpracy z dyrekcją i innymi organizacjami zakładowymi. W niektórych przedsiębiorstwach — np. w Dolnej Odrze, o czym m. in. mówiono na plenum, dyrekcje i ich służby pracownicze wykazują znacznie mniejsze zainteresowanie pracą towarzystwa. Spotykane są także przypadki wzajemnego dublowania się w inicjatywach na rzecz załóg.

Rozwiązanie tych problemów i przejmowanie przez aktyw petetekowski większych obowiązków w zakresie krzewienia wypoczynku zamiast pracowniczych, powinno nastąpić w miarę szybko. Rola, jaką może odgrywać w przedsiębiorstwach PTTK muszą przede wszystkim jednak docenić dyrekcje zakładów, którym nawiązanie współpracy z towarzystwem może w znacznej mierze ułatwić realizację stojących przed nimi zadań w zakresie popularyzowania wypoczynku.

(jg)

PONIEDZIAŁEK, 15 GRUDNIA

DZIŚ: Celiny, Waleriana
JUTRO: Albiny, Zdzisławy

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady śniegu przechodzące w marznący deszcz lub mżawkę — powodującą gołoledź. Temp. od —4 do 0 st.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1028,4 milibara (771,4 mm Hg). Powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Klik-Klak" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Śpiąca królewna" g. 16; „Janosik, czyli na szkle malowane" g. 19.30; MUZYCZNY — „W imieniu brawa" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel. 423-61) — „Chleb i czekolada" g. 15.30, 18, 20.30 — wł., l. 15 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 353-02) — „Jak zdobyć prawo jazdy" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 15 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Noce i dnie" g. 10 — pol., l. 16, cz. II; o g. 12.30 i 17.30 cz. I i II (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Królewskie marzenia" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 22-18-34) — „Zakłęte rewiry" g. 10.30, 18, 20.15 — pol., l. 15; „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" g. 13, 15.30 — radz.-wł. (poniedz. i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) — „Bajka o lisim ogonie" g. 10, 17; „Dziewczyna na miotle" g. 11, 13, 15 — CSRS; „Milczące ślady" g. 18, 20 — pol.; „Dr Popaul" g. 22 — panoram., l. 18 (poniedziałek i wtorek); PROMIEŃ — „Taka ładna dziewczyna" g. 16, 18, 20 — fr., l. 18; ZAMEK — „Anna i wilki" g. 18 — hiszp., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Złoto dla zuchwałych" g. 17, 19 — USA; 1 MAJ (Żydowce) — „Syn Godzilli" g. 17, 19 — jap., panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Zachłanne miasto" g. 19 — USA, l. 15; SYRENKA (Jasienica) — „Joe Kidd" g. 17, 19 — USA, l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Ostatni seans filmowy" g. 18 — USA, l. 18; STOKROTKA (Śmierdnica) — „Babie lato" g. 19 — bułg.; DAR (Stargard) — „Miłość bywa zbrodnią" — wł., l. 15; INA (Stargard) — „Żona Jana" — fr., l. 15; WISŁA (Goleniów) — „Mściciel" — USA, l. 18; GRYF (Gryfino) — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" — radz.-wł.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

Nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Jagiellońska; POŁOŻNICTWO — P. Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 16—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 73 — g. 18—7; NAD ODRĄ 10 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — 20—8.

APTEKI

NR 40 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — al. Wojska Polskiego 17 — tel. 382-61; NR 6 — Woj. Polskiego 134 — tel. 748-00; NR 10 — Stoczyn; NR 12 — Podjuchy.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46, g. 7—21.

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 924; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 8—18.

STAN DRÓG PUBLICZNYCH. — tel. 426-51.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.55 NURT. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Zwierzyniec". 18.25 Film radz. „Dzień po dniu". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.20 Teatr TV „Pogarda" — A. Moravii. 21.15 Dziennik TV 21.30 Między nami rodziemi. 22 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

16.50 J. niemiecki. 17.15 Dzień Belgijski w TVP. 17.20 „My z Framont". 17.50 Dla młodzieży „Olbrzym i pchły". 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 „B — jak Belgia". 20.40 „Karnawał w Binche". 21.10 Metro Luksemburg. 21.40 „24 godziny" (kolor). 22.50 Zakończenie programu belgijskiego w TVP. 22.55 NURT. 23.25 J. angielski.

WTOREK

16.30 Dziennik TV. 16.40 Obiektyw. 17 „Mazowsze" tańczy i śpiewa. 17.15 Nie tylko dla pań. 17.40 Studio TV Młodych. 18.30 Reklama. 18.35 Interstudio. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Przypominamy, radzimy. 20.25 Film TVP „Swój chłop". 21.45 Magazyn sportowy. 22.35 Dziennik TV. 22.50 Reklama. 22.55 „Opera".

PROGRAM II

16.55 J. angielski. 17.30 Malarstwo i film (kol.). 18 Teatr TV „Pogarda" (kol.). 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV. 20.20 Wtorek melomana. 21.15 „24 godziny". 21.25 Jak patrzeć na dzieło sztuki. 21.55 Klub Filmowy — „Dziesięciu Włochów na jednego Niemca". 23.30 J. niemiecki.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 J. angielski. 16.25 Program dla szkół. 17 Magazyn motoryzacyjny. 17.25 Wiadomości. 17.30 Teleteka. 18 Gimnastyka. 18.10 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film „Mężczyźni z Saint Malo". 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Dla miłośników starych filmów „Wieczny walc". 21.30 Czarny kanał. 21.55 Kronika. 22.15 Kantata I J. S. Bacha. 22.45 Wiadomości.

WTOREK

7.45 Gimnastyka. 7.55 J. angielski. 8.25 Kronika. 9 Film „Wieczny walc". 10.30 Czarny kanał. 10.55 Kantata I J. S. Bacha. 11.25 Wiadomości. 14.05 Gimnastyka. 14.15 Stadion. 15 J. angielski. 15.30 J. rosyjski. 16 Skrzynka życzeń. 16.55 Film dokumentalny z Kolumbii. 17.10 Pedagodzy pedagogom. 17.35 Wiadomości. 17.40 „Straż pożarna". 18.05 Gimnastyka. 18.15 Informacje dla nauczycieli. 18.35 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Wizyta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka „W matni". 21.10 Magazyn kulturalny. 21.55 Kronika. 22.10 Aud. dla szkół teatralnych. 22.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 23, 0.01.
15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert symfoniczny. 15.35 Gra katowicki zespół taneczny „Metrum". 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.35 Z nagrań Jacka de Johnetta. 17 Radiokurier. 17.20 Sylwetki kompozytora. 18.30 Pół wieku polskiej piosenki. 19.15 Parada polskiej piosenki. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Gra zespół Joego. 20.35 Interserwis. 21.15 Z nagrań orkiestry PR i TV w Warszawie. 22.20 Muzyka Wschodu — Bangladesz. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Muzyka na estradach świata. 0.06—5 Program nocny z Olsztyna.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.
15 Program dla młodzieży. 15.40 Pieśni i tańce świata. 16 Nauka praktyce. 16.15—17.30 Szczecin UKF. 16.15 Róża Wiatrów. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Przy muzyce o muzyce. 18.40 Zapraszamy do myślenia 19 Madrygały L. Marenzio. 19.40 Odtworzenie koncertu Narodowej Orkiestry Francuskiej. 19.40—21.28 Szczecin UKF. 21.55 Teatr PR „Lekcja angielskiego". 22.42 Muzyka oratoryjno-kantatowa XX wieku. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Nowe nagrania E. Deodota.

PROGRAM III

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Oklaski dla zespołu The Doors. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Nic się nie stało". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Świat Stefana Suberlaka. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 19 „Cichy Don". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Rozmowa o sporcie. 20.15 Piosenki J. Wasowskiego. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 „60 minut na godzinę". 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Kronika WOSPiTV. 23.35 „Ogórkowa drzemka".

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Al. Piastów 52/21. 21680-G

NAUKA

STUDENT IV roku udziela korepetycji z matematyki i fizyki. Tel. 22-29-30, po godz. 15. 21043-G

STUDENCI Wydziału Elektrycznego udzielają korepetycji: matematyka, elektrotechnika. Tel. 348-67. 21048-G

KUPNO

KSIĄŻKĘ „Morskie Pomoce Nawigacyjne", wyd. III, kupię. Tel. 43-912. 21680-G

TRABANTA nowego lub mało używanego, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 21020.

CEGŁĘ rozbiórkową — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 21042.

SAMOCHÓD m-ki „Gazella" — kupię. Szczecin, ul. Stołczyńska 149/5. 21045-G

RÓŻNE

DOKONUJĘ kompletnych przeprowadzek i przewozu mebli własnym samochodem meblowym. Tel. 74-302. 21036-G

POGOTOWIE telewizyjne. Sławiński, tel. 22-58-14. 20188-G

AUTOMOBILIŚCI! Staty czne i dynamiczne wyważanie kół samochodowych wszelkich typów oraz wymiana ogumienia. Prowadzimy sprzedaż opon. Polecamy swoje usługi. Szczecin, ul. Zielonogórska 5, tel. 788-58. 21023-G

RENCISTKA samotna — chętnie pozna panią rencistkę samotną w celu towarzyskim. Szczecin, al. Piastów 54/15. 21026-G

KOMUNIKAT DRKP W SZCZECINIE

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W SZCZECINIE

uprzejmie informuje podróżnych

że bilety kolejowe na przejazd w odległości powyżej 100 km

można kupować na 30 dni przed planowanym wyjazdem

w kasach biletowych stacji Szczecin-Główny, Szczecin-Niebuszewo, Szczecin-Turzyn, Stargard Szczeciński, Świnoujście, Gołeniów i Kamień Pomorski.

Wcześniejsze nabycie biletów pozwoli zaoszczędzić czas w okresie przedświątecznym.

4988-K

Punkt porad fachowych

z zakresu doboru i użytkowania zimowego sprzętu turystyczno-sportowego

znajduje się

w sklepie „CAMPING"

przy al. Wyzwolenia 21/23

poniedziałki, piątki 15.30 — 17.30
środy 12 — 14

4831-K

NIERUCHOMOŚCI

ROZPOCZĘTĄ budowę domku jednorodzinnego. Szczecin-Zdroje, ul. Winogronowa 10, sprzedam lub zamienię na kawalerkę. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 21015.

CIEPLICE-ZDRÓJ, pół domku, 3 pokoje, telefon, ogród, komfort, zamienię na podobne w Szczecinie lub inne pro pozycje. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 21022.

SPRZEDAŻ

ROWER (wersja eksportowa z PKO) — sprzedam. Cena 3 500. Szczecin, Jagiellońska 16/4. 20734-G

FIATA 127, wersja włoska — sprzedam. Mały przebieg. Golczewo, tel. nr 88. 167-P

SEGMENT od kompletu „Zettam" — sprzedam. Boryny 36/10, godz. 17—20. 21013-G

MOSKWICZA 402, sprzedam tanio. 5 Lipca 39/8, po godz. 16. 21014-G

WÓZEK dziecięcy uniwersalny, prod. NRD — sprzedam. Szczecin-Dąbie, ul. Toruńska 1/1. 21013-G

WARSZAWĘ górnozaworową w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Karłowicza 23, codziennie od 17 do 20. 21026-G

NOWĄ kuchenkę gazową — sprzedam. Tel. 23-17-86, w godz. od 17. 21028-G

DUŻĄ agawę — sprzedam, al. Powstańców Wlkp. 6/1. 21029-G

ELEMENTY żelbetowe na garaż, o wym. 6×3,10 — sprzedam. Tel. 445-69. 21037-G

RATLERKI młode, szczenięta sprzedam. Golęcino, Okólna 1/2. 21052-G

LOKALE

M-4 (48 m kw.), ul. Ofiar Oświęcimia, zamienię na podobne metrażowo w nowo wybudowanym szeregowcu przy ul. Milczańskiej lub w pobliżu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 21192.

GOLENIÓW — M-4 wysoki standard, c. o., zamienię na podobne w Pyrzycach, nowe budownictwo. Goleniów, ul. Lipowa 2-c/3, Jan Krawiec. 21033-G

DWA duże pokoje z kuchnią i wspólną łazienką, c.o., telefon, zamienię na samodzielny pokój z wygodami. Tel. 423-77, po godz. 20. 21034-G

KOZIENICE — mieszkanie 2-pokojowe w bloku, c.o. z miejskiej ciepłowni, możliwość założenia telefonu w ciągu pół roku, centrum, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 88-116. 21047-G

ZGUBY

6 GRUDNIA br. w Stargardzie-Kłuczewie zaginął pies rasy wyżeł. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość za wynagrodzeniem: Szczecin tel. 619-29. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. 21032-G

Szczecin

zawiadamia Konsumentów

O SPRZEDAŻY BILETÓW

na Bale Sylwestrowe

16 GRUDNIA 75 O GODZ. 8

Restauracje — „Kaskada", Balaton, Paloma, Artystyczna, Bosmańska, Ryska, Agawa, Tenisowa, Zamkowa, Atlantycka, Jubilatka, Cafe Uśmiech, bar Pomorski, res. Grodzka, kawiarnia Rydz, res. Pod Żaglami, Kawiarnia Domino, kawiarnia Szu-Hin, Warszawska.

5070-K

Ubezpiecz mieszkanie w PZU!

Urządzenie mieszkania jak i przedmioty osobistego użytku — to dorobek wielu lat życia, to rezultat wyrzeczeń i systematycznego oszczędzania.

Posiadacze mieszkań nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że mienie to mogą utracić niemal całkowicie z powodu różnych zdarzeń losowych takich jak: pożar, wybuch, huragan, kradzież z włamaniem, zalanie wodą.

W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost szkód powstałych na skutek tych zdarzeń.

Przed tak poważnymi stratami materialnymi można się ustrzec zawierając ubezpieczenie mieszkania w PZU.

Ochroną ubezpieczeniową objęta jest również odpowiedzialność właściciela mieszkania i członków jego rodziny wspólnie z nim zamieszkałych, za szkody wyrządzone osobom trzecim nawet do wysokości 1 miliona złotych.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłacił za III kwartały br. tylko na terenie województwa szczecińskiego z tytułu ubezpieczeń mieszkań ponad 6 milionów złotych.

Bądź przezorny i także ubezpiecz swoje mieszkanie

4795-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 378-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) po przedzającego okres prenumeraty, Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Nr indeksu 35029/35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. H-9

Świąteczne iluminacje nad sklepem „Świat Dziecka".

Gdy panowie kupują damskie kosmetyki...

Święta coraz bliżej

CZY w Szczecinie „widać" już święta? Wydaje się że tak. Wystarczy wyjść wieczorem na ulice śródmieścia. Na placach pojawiły się choinki przybrane ozdobami i światełkami. Na Placu Żołnierza przy sklepie „Jubiler" wielkie drzewko zaprasza wszystkich na zakupy świąteczne. Dokąd? Do sklepów WSS „Społem".

ZRESZTĄ WSS chyba pierwsza w naszym mieście pomyślała o zbliżających się świętach. Przy ul. Śląskiej i Jagiellońskiej już od kilku dni trwa wielki kiermasz. Widoczny jest on z każdej strony ulicy. To zasługa niezwykle bogatej dekoracji. Choinka naturalna i stylizowane na jej kształt barwnie oświetlone dekoracje przy ciągają kupujących. Podobnie świąteczny nastrój panuje przed sklepem „Moda Polska" na al. Woj. Polskiego. Rozwieszone tu wzdłuż ulicy girlandy kolorowych lamp przypominają, że święta i Nowy Rok tuż, tuż.

PANI Zofia Kawałkowska — kierowniczka „Mody Polskiej" zapytana czy w jej sklepie odczuwa się już atmosferę przedświątecznych zakupów, odpowiedziała:

— O tak! O świętach zwykle przypominają nam... panowie ustawiając się w długich kolejkach przy stoisku z damskimi kosmetykami. W tej chwili tylko się im bacznie przyglądają, licząc ile na taki prezent trzeba wydać pieniędzy. Ale za kilka dni będzie tu tłoczno...

Na al.Woj. Polskiego spotkaliśmy pana Władysława Zbiżyka. Stanął tu ze swoim straganem sprzedając ozdoby choinkowe.

— U mnie już duży ruch. Nie mam wolnej chwili. Żeby mi tylko starczyło towaru. Tradycja narodzie nie ginie i ludzie kupują wszystko, czym tylko przystroić można drzewko wigilijne.

W MINIONĄ sobotę przyglądaliśmy się dekoracjom świątecznym szczecińskich sklepów. Są one w tym roku bogate, gustowne i kolorowe. Stwarzają przez to w mieście niepowtarzalną, przedświąteczną atmosferę. Atmosferę dużego, ale radosnego ruchu w sklepach i magazynach handlowych. Np. na placu Lotników bardzo ładnie prezentuje się świetlna, pulsująca dekoracja nad „Światem Dziecka". Można ją dostrzec już z daleka.

Duży ruch panuje przy stoiskach z zabawkami. Co przezornieji rodzice już teraz postanowili „wyręczyć" Mikołaja, aby potem nie wystawać w długich kolejkach.

— ZAKUPY wiktuałów na świąteczne stoły jeszcze się nie rozpoczęły — powiedział nam pan Henryk Binek, kierownik sklepu delikatesowego PHS przy ul. Jagiellońskiej. **— U nas największy ruch i typowo świąteczny „szał" rozpocznie się chyba w piątek lub sobotę.**

TO PRAWDA. Szczyt świątecznej bieganiny jeszcze przed nami. Ale już teraz miasto zaczyna coraz intensywniej żyć zbliżającymi się świętami — wyjątkowo w tym roku długimi.

(Macz)

W kolejce po telefon

Elektroniczna poczta

PRZED kilkoma dniami odbyło się kolejne spotkanie władz miejskich z przedstawicielami aktywu społecznego i gospodarczego Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji. Głównym tematem dyskusji były problemy związane z rozwojem łączności na terenie naszego miasta i zamierzeniami rozwojowymi DOPiT na lata najbliższe.

JAK wynika ze statystyki, każdy z nas (wliczając w to oczywiście obfitą korespondencję urzędową) wysyła rocznie 4 536 listów, w tym 456 — poleconych i nadaje 270 paczek, wydając łącznie na usługi pocztowe 542 zł. Oznacza to, że korzystamy z usług poczty znacznie częściej niż przeciętni mieszkańcy kraju. Statystyczny Polak bowiem wysyła 3551 listów zwykłych, 395 poleconych i 169 paczek, płacąc za to 440 zł. rocznie. Warto przy tym przypomnieć, że w Szczecinie odbywa się wymiana paczek zagranicznych z 42 krajami świata. Wysyłamy ich 320 tys. w ciągu roku, a przyjmujemy — 273 tys. Oczywiście dla potrzeb całego kraju.

Liczby te świadczą o wzroście zapotrzebowania na usługi pocztowe, jaki dał się we znaki zwłaszcza w ostatnich trzech latach. Nie odpowiadał mu, niestety, ani wzrost zatrudnienia w poszczególnych urzędach, ani też nie udało się uruchomić przewidywanej liczby nowych placówek osiedlowych. To wszystko spowodowało zwiększenie się kolejek przed okienkami i — mimo stałego unowocześniania wyposażenia — wywołuje pewne perturbacje z przesyłką korespondencji. Można się jednak spodziewać, że w najbliższych latach poczta otrzyma szereg lokali z nowego budownictwa, co powinno poprawić obsługę szczecinian.

WUT zamierza wprowadzić w naszym mieście łącznice elektroniczne. Mają one o wiele większą pojemność (tzn. można podłączyć do nich więcej telefonów), a zajmują znacznie mniej miejsca. Pierwsza z nich powstanie na terenie Dąbia-Klęskowa, by obsłużyć rozbudowującą się prawobrzeżną część Szczecina. Ponadto planuje się do roku 1980 wybudowanie podobnych obiektów na Żelechowie dla potrzeb Polic, Tanowa, Trzebieży, Nowego Warpna i terenów byłej dzielnicy Nad Odrą, oraz trzeciej — na Turzynie.

Zamierzenia na najbliższe lata pozwolą — oceniając sprawę realnie — zaspokoić około połowy potrzeb mieszkańców miasta. W chwili obecnej bowiem w Urzędzie Telefonów Miejscowych oczekuje na załatwienie 25 tys. wniosków o zainstalowanie aparatów telefonicznych. Obecnie nie mają one żadnej szansy realizacji z uwagi na pełne wykorzystanie mocy zainstalowanych urządzeń: dopiero centrale elektroniczne umożliwią zwiększenie liczby abonentów. Na całkowite rozwiązanie problemu można liczyć dopiero po latach osiemdziesiątych.

(ten)

Koncert z dedykacją

Ludziom Czynu Zjazdowego

W MINIONĄ sobotę, już po raz drugi, w Spółdzielczym Domu Kultury w Szczecinie odbyło się spotkanie ludzi dobrej roboty. Organizatorami spotkania — oprócz kierownictwa Spółdzielczego Domu Kultury — był także Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczości Pracy, Oddział w Szczecinie. Dla ponad stuosobowej grupy ludzi wyróżniających się w realizacji Czynu Zjazdowego, podjętego przez szczecińską spółdzielczość, zorganizowano uroczysty koncert. Wzięły w nim udział zespoły wokalno-instrumentalne i taneczne działające przy Spółdzielczym Domu Kultury w Szczecinie.

W trakcie spotkania jego uczestnicy zwiedzili galerię amatorskiej twórczości plastycznej pracowników spółdzielczości. Zorganizowana ona została staraniem SDK w jednej z jego sal.

(Macz)

W Zamku — muzyka organowa

KONCERT muzyki organowej i kameralnej odbędzie się jutro 16 bm., o godz. 18, w Sali Ks. Bogusława w Zamku Książąt Pomorskich. W koncercie wystąpią: Zespół Dawnej Muzyki Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego i Andrzej Stępień — organy. Słowo wiążące wygłosi Antoni Huebner. W programie: A. Corelli, Johann Sebastian Bach, Johann Christoph Bach i Felix Mendelssohn-Bartholdy.

Do końca miesiąca

Trwa wystawa twórczości szczecińskich plastyków

OGROMNE powodzenie wystawy sztuki, przygotowanej przez szczecińskie środowisko plastyczne dla uczczenia VII Zjazdu PZPR, wpłynęło na przedłużenie terminu jej trwania. Wszyscy, którzy do tej pory nie zdążyli wybrać się do sal Galerii Sztuki BWA w Zamku Książąt Pomorskich, będą to mogli uczynić do końca bież. miesiąca. Na wystawie można zapoznać się z plonem twórczości członków Szczecińskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, czyli piękną ekspozycją, powstałą w odpowiedzi na list I sekretarza KW PZPR Janusza Brycha o godne zaprezentowanie dorobku środowiska w trzy dziesięciolecie PRL. (Up.)

Kelnera wzywamy przy pomocy... światła

„Pokusa" w kuszącej szacie

NAJWIĘKSZY zakład gastronomiczny Szczecina — „Kaskada" będzie stopniowo modernizowany. Przeprowadzony zostanie remont urządzeń na wszystkich piętrach. W końcu ub. miesiąca załoga „Kaskady" w czynie społecznym przeprowadziła renowację hallu wejściowego: wymalowano ściany, wyłożono posadzkę wykładziną oraz położono nowy laminat.

Obecnie zakończono prace na trzecim piętrze, gdzie mieści się kawiarnia „Pokusa". Również i te roboty modernizacyjne wykonała załoga zakładu przy pomocy specjalistów z grupy remontowej PPG. Ograniczono liczbę miejsc na sali, ustawiając tu dwie imponującej wielkości palmy. Ponadto ustawiono tu wiele stolików dwuosobowych, do których można wezwać kelnera przy pomocy... specjalnej sygnalizacji świetlnej. Wymieniono również całkowicie oświetlenie główne, zagospodarowano pomysłowo balkon oraz wymalowano całą salę.

„Pokusa" jest obecnie chyba najładniejszą kawiarnią w naszym mieście. Zadbano także o menu. Na stałe wprowadzono smakołyki nagrodzone na tegorocznych kulinariach. Między innymi podaje się „zdobywce" pierwszej nagrody na tej imprezie — „Tort Piastowski".

(lus)

„Kurier" przy tym był

Szczecinianie — swoim dzieciom

WCZORAJSZA, słoneczna i śnieżna niedziela nie dla wszystkich była dniem odpoczynku. Wraz z wiceprezydentem Szczecina Zdzisławem Pacałą nasz reporter odwiedził wczoraj trzy place budowy obiektów socjalnych, gdzie pracowały w Czynie Zjazdowym załogi kilku zakładów i przedsiębiorstw.

PRZY ul. Cegielskiego na Osiedlu Piastowskim pracownicy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego wznoszą zakładowe przedszkole. Przed wejściem na wzorowo zagospodarowany plac budowy widnieje kolorowa tablica: **Na cześć VII Zjazdu PZPR budujemy przedszkole dla naszych dzieci!**

TEGO dnia przyszło do pracy 70 stoczniowców oraz junaków ze stoczniowego hufca. Robota pali się w rękach. Trwa budowa fundamentów, na których wzniesiona zostanie konstrukcja przedszkola z tzw. elementów drewnopochodnych. Całość prac podstawowych chcą stoczniowcy wykonać w pierwszej dekadzie stycznia. Potem już nastąpi „szybkościowy" etap montażu.

— Dziś pracują brygady z wydziałów budownictwa i montażu kadłubów — mówi dyrektor do spraw inwestycji Stoczni „Warskiego" Stanisław Moniszewski. — Począwszy od października, każde niemal popołudnie i każdą niedzielę spędzają tu nasi pracownicy. Nikogo zachęcać nie trzeba. Tu chodzi przecież o przedszkole dla naszych dzieci.

Jadąc trasą do Dąbia raz po raz mijamy po drodze ciężarówki wiozące pojemniki z betonem. Zdążały one na plac przy ul. Glazurowej w Dąbiu, gdzie w czynie społecznym załoga Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego buduje miejskie przedszkole. Na tę niedzielę sprzętu dostarczyła „szczecińska" przemysłówka" oraz SPBO nr 3.

— Sądzę, że uda nam się zamknąć piwnice do stycznia przyszłego roku — mówi nadzorujący roboty inż. Andrzej Filipek, zastępca dyrektora do spraw przygotowania produkcji. — Dla naszej młodej załogi jest to trudny sprawdzian, bo w ramach zwykłych zadań wykonujemy obiekty o znacznie prostszej konstrukcji. Z dużą pomocą przychodzą nam budowlani z SPBP oraz SPBO-3.

WSZYSTKIE obiekty, które odwiedziliśmy jeszcze jako place budowy tej niedzieli, od września przyszłego roku służyć już będą szczecińskim dzieciom. Ofiarny trud ludzi, rezygnujących z niedzielnego odpoczynku na rzecz pracy społecznej, przyśpieszy realizację pilnych potrzeb socjalnych miasta.

(law)

Notatnik szczeciński

■ KOMITET OBWODOWY Samorządu Mieszkańców nr 18 zaprasza na odczyty w Klubie Seniora przy ul. H. Pobożnego 3, dziś, w poniedziałek o godz. 17.30 — na odczyt dr Rutkowskiego pt. **„Choroby cywilizacji"**, a jutro, 16 bm. o tej samej porze — na odczyt dr Z. Chudyckiego pt. **„Higiena życia w wieku starczym"**.

■ ODCZYT pt. **„Zagadnienie wymiany ładunku w cylindrach spalinowych silników okrętowych dwusuwowych"** wygłosi mgr inż. B. Litke dziś, 15 bm. o godz. 18 w Klubie NOT przy al. Wojska Polskiego 67 (w sali telewizyjnej).

■ POLSKIE Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii oraz Koło Zrzeszenia Prawników Polskich organizują zebranie naukowe, które odbędzie się dziś w klubie Prokuratury Wojewódzkiej, ul. Stosława 6. Referat pt. **„Alkohol a wypadki drogowe"** wygłosi doc. dr hab. med. Tadeusz Marcinkowski, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej PAM w Szczecinie. Początek o godz. 18.

■ UWAGA KOMBATANCI! Jutro, o godz. 18 w klubie ZBoWiD przy ul. Wielkopolskiej 18, w cotygodniowym cyklu wtorkowych spotkań lek. med. Janusz Gasecki wygłosi prelekcję pt. **„Rola Komisji d/s Inwalidztwa i Zatrudnienia w świetle najnowszych przepisów dotyczących uprawnień kombatanckich"**.

„Procol Harum" wystąpi w Szczecinie?

JESZCZE nie przebrzmiały echa występu brytyjskiego zespołu „Mud", a już Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych myśli o następnych „wystrzałowych" koncertach. Oto na początku przyszłego roku przyjeżdża do Polski słynny zespół „Procol Harum" i 7 lutego ma wystąpić w Szczecinie!

Nie koniec jednak na tym. Dosłownie w tydzień później nasze miasto odwiedzi coraz popularniejsza grupa soulowa z Filipin „Please", której utwór „Brazil" króluje na listach przebojów.

Choć informacje są pewne, terminy „zaklepane", celowo postawiliśmy w tytule znak zapytania. Okazuje się bowiem, że kierownictwo WDS odmówiło udostępnienia swojej sali na te koncerty. Sprawę rozstrzygnie ostatecznie dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Wojewódzkiego. Mamy nadzieję, że otrzyma, ku radości wielu miłośników dobrej muzyki młodzieżowej, będzie pozytywna.

(jas)

Kronika wypadków

SZCZECIŃSKA „drogówka" odnotowała wczoraj szereg kolizji, spowodowanych w głównej mierze nieostrożną jazdą kierowców. Były to wypadki niegroźne, bez ofiar w ludziach. Gorzej działo się minionej soboty. Około godz. 18.30 na drodze pomiędzy Skarbimierzycami a Mierzynem, samochód osobowy „Wartburg" nr rej. MP 0666 potrącił mieszkańca Skarbimierzyc, 21-letniego Witolda C., który zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się na posterunku MO w Dołujach względnie w KM MO Szczecin, ul. Kaszubska 35 pok. 7 tel. 307-245 w godz. 8—16.

Również w sobotę o godz. 13.20 u zbiegu ulic Rokietnica i Bogusława, samochód „Fiat" MR 2961 potrącił mieszkankę ul. Królowej Jadwigi, Anastazję L., którą ze złamaną nogą odwieziono do szpitala.

DYŻURNY chirurg pogotowia opatrywał wczoraj 5-letnią Katarzynę L. z Przecławia, która bawiąc się żyletką zraniła się niebezpiecznie w nogę.

DZIŚ krótko po północy patrol MO zatrzymał 22-letniego Henryka S., mieszkańca ul. Zygmunta Starego. Henryk S. stanie w trybie przyspieszonym przed sądem pod zarzutem pobicia po pijanemu mężczyzny w DKK „Kolejarz".

WE WSI Dalewo gm. Marianowo organa MO ujawniły wczoraj wytwórnię samogonu u dwóch mieszkańców wsi: Józefa G. i Władysława O. Skonfiskowano aparaturę, zniszczono większą ilość zacieru do produkcji bimbru. Dochodzenie w toku.

(ap)